

Deruga, Aleksy

**Geneza umowy białostockiej z 5 lutego 1919 r. =  
Генезис белостокского договора 5 февраля 1919 г.  
= Genesis of the Białystok Agreement of Feb. 5, 1919**

"Rocznik Białostocki", 6, 1966, s. [59]-106

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSY DERUGA

GENEZA UMOWY BIAŁOSTOCKIEJ Z 5 LUTEGO 1919 R.

Генезис Белостокского договора 5 февраля 1919 г.

Genesis of the Białystok Agreement of Feb. 5, 1919

Umowa białostocka była układem międzynarodowym, zawartym w Białymstoku dnia 5 lutego 1919 r. przez pełnomocników cywilnych i wojskowych Niemiec i Polski. Układ był w zasadzie tajny, o charakterze polityczno-wojskowym. Geneza umowy białostockiej stanowi rozdział w dziejach likwidowania skutków pierwszej wojny światowej. Zasadnicza tematyka ówczesnego porozumienia i współdziałania polsko-niemieckiego sprowadza się do czterech spraw:

1) ewakuacji wojsk niemieckich z Ukrainy i Białorusi, ewakuacja ta w kierunku Prus Wschodnich odbywała się częściowo przez terytorium polskie;

2) zastąpienia okupacji niemieckiej na ziemiach Białorusi Zachodniej przez okupację polską;

3) uformowania przez oddziały wojsk polskich frontu antyradzieckiego; zaznaczyć przy tym należy, że utworzenie tego frontu odbywało się poprzez współdziałanie niemieckich i polskich władz wojskowych (sama umowa białostocka nie była sojuszem wojskowym w ścisłym tego słowa znaczeniu);

4) sprawą wynikłą raczej ubocznie było pokojowe wyzwolenie Białostoczyzny, która stanowi część polskiego obszaru etnograficznego. W szerszej perspektywie wydarzeń roku 1919 umowa białostocka była z punktu widzenia doktryny o wrogim działaniu niebezpośrednim przykładem, iż został przebyty pierwszy etap agresji młodego państwa, jakim była ówczesna burżuazyjno-obszarnicza Polska, wobec ziem Litwy i Białorusi. Wkrótce po podpisaniu umowy białostockiej rozpoczęła się wojna polsko-radziecka, dokładniej zaś, wojna między Polską a Litewsko-Białoruską Republiką Radziecką.

W stosunkach polsko-niemieckich pierwszym układem o tematyce wojskowej był „protokół nr 1”, podpisany w Kownie 24 listopada 1918 r. Pełnomocnikami obu stron byli wtedy wyłącznie oficerowie sztabu gene-

ralnego. Umowa białostocka jest pierwszym układem, podpisanym przy współudziale pełnomocników rządów obu państw, aczkolwiek w owej chwili Niemcy i Polska nie utrzymywały ze sobą stosunków dyplomatycznych. Ściągała ona na siebie niejednokrotnie uwagę różnych badaczy historii najnowszej. W okresie międzywojennym można by wymienić na przykład nazwiska badaczy kpt. Adama Przybylskiego oraz ppłk. dypl. Tadeusza Machalskiego<sup>1</sup>.

Zasadnicza treść tego dokumentu została ujawniona już współcześnie, prawdopodobnie dlatego, iż Piłsudskiemu zależało na propagowaniu wojny z Rosją Radziecką i uzyskaniu jak najszybciej pomocy Ententy<sup>2</sup>. Po drugiej wojnie światowej tematykę umowy białostockiej poruszyli krótko, raczej mimochodem, autorzy kilku monografii, nie podając wszakże, jak i dlaczego doszło do zawarcia tego ważnego układu<sup>3</sup>. Największy wkład naukowy wnieśli dotychczas dwaj autorzy: ppłk Machalski, który wykorzystał bardzo cenne materiały z Centralnego Archiwum Wojskowego (dokumenty te częściowo uległy zagładzie) i był pierwszym badaczem, dzięki któremu znamy pełny tekst umowy białostockiej oraz dwóch jej dodatków; drugim autorem jest Günther Rosenfeld; jemu zawdzięczamy wgląd w poufne materiały dyplomatyczne i wojskowe, zachowane w Deutsches Zentral-Archiv Potsdam, ale z uwagi na temat monografii traktującej o stosunkach niemiecko-radzieckich umowa białostocka musiała zejść w jego pracy na margines analizy wydarzeń politycznych.

Obecnie szersze i gruntowniejsze opracowanie genezy umowy białostockiej stało się możliwe dzięki udostępnieniu wielu cennych archiwaliów polskich i niemieckich. Traktujemy temat przede wszystkim z punktu widzenia polityki wschodniej Niemiec i Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy. Podejmujemy wysiłek, aby przeanalizować cały skomplikowany mechanizm antyradzieckiego współdziałania pokonanych w wojnie Niemiec i młodej Polski, słabej pod względem militarnym, lecz zdradzającej dalekosiężne plany zaborcze. Artykuł niniejszy

<sup>1</sup> A. Przybylski, *Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918—1920*, Warszawa 1928, str. 11—13; T. Machalski, *Na przełomie*, „Bellona”, 1938, z. 5, str. 833—892.

<sup>2</sup> Komunikat PAT, ogłoszony w prasie polskiej 20.II.1919 r.; W. Kumaniecki, *Obudowa państwowości polskiej*. Warszawa-Kraków 1924, str. 171.

<sup>3</sup> J. Kowalski, *Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna a wyzwolenie Polski*, Warszawa 1953, str. 133; J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI.1918—IV.1920)*, Warszawa 1962, str. 74 (autor co do genezy wyraził przypuszczenie: „Prawdopodobnie pod naciskiem koalicji, wywieranym od grudnia (...); G. Rosenfeld, *Sowjetrussland und Deutschland 1917—1922*, Berlin 1960, str. 196—199. Ten ostatni autor miał do dyspozycji bardzo ważne materiały z DZA Potsdam, ale nie sięgnął do źródeł polskich; pisze np., że dr Kolanowski był podsekretarzem stanu i że umowa białostocka nie została ogłoszona drukiem.

zajmuje się kompleksem niełatwych spraw na rozległych terytoriach między Morzem Czarnym a Bałtykiem. Stanowi między innymi przyczynek do dziejów najnowszych Białostoczczyzny, Litwy i Białorusi.

\*

Typowo kresowym obszarem geograficznym był obwód białostocki. Na losy ziemi białostockiej wywierało wyraźny wpływ sąsiedztwo Kongresówki, Prus Wschodnich oraz ziem Litwy i Białorusi. Imperialiści niemieccy nigdy nie mogli zapomnieć, iż Białostoczczyzna stanowiła ongiś (do r. 1807) część składową prowincji Prus pod nazwą *Neu-Ost-Preussen*. W 1842 r. gubernia „litewsko-grodzieńska” została przemianowana na „grodzieńską” i na mocy dekretu cara Mikołaja I włączono do niej obwód białostocki. W związku z tą reorganizacją od guberni grodzieńskiej oderwano powiaty lidzki i nowogródzki. Pierwszy z nich wcielono do guberni wileńskiej, drugi — do guberni mińskiej. Powiat drohicki (Drohiczyn Podlaski) połączono z powiatem bielskim. Odtąd gubernię grodzieńską tworzyło dziewięć powiatów: grodzieński, brzeski, kobryński, prużański, słonimski, wołkowyski, białostocki, bielski i sokólski. Trzy ostatnie powiaty, tzn. Białostoczczyzna, uznawane były za teren etnograficznie polski, ale nie miały one żadnej odrębności administracyjnej. Od sierpnia 1915 r. te trzy powiaty plus południowa część Grodzieńszczyzny znalazły się pod okupacją Niemców, którzy utworzyli odrębną jednostkę wojskowo-administracyjną pod nazwą *Militär-Verwaltung Białystok—Grodno*. Trzy gubernie posiadające en bloc litewską większość etnograficzną, a mianowicie kowieńska, wileńska (tylko jej część zachodnia) oraz suwalska, znalazły się pod niemiecką administracją wojskową jako *Militär-Verwaltung Litauen-Nord*<sup>4</sup>.

Zobaczmy później, jak w toku rokowań o zawarcie umowy białostockiej rząd Moraczewskiego — Wasilewskiego na drodze współdziałania z imperialistami niemieckimi pragnął rozstrzygnąć kwestię przynależności państwowej dużego obszaru. Chodziło o całą gubernię grodzieńską, zachodnią i południową część Wileńszczyzny, Polesie oraz Wołyn zachodni. Wojska polskie miały obsadzić wszystkie te tereny, które nie zostały jeszcze ani wyzwolone przez Armię Czerwoną, ani też zagarnięte przez nacjonalistów ukraińskich. Zasługuje na podkreślenie fakt, że w porównaniu z tak rozległymi planami to, co Piłsudski mógł otrzymać od Ententy, było skromne. W Paryżu opierano się na statystykach carskiej Rosji.

<sup>4</sup> H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, str. 136, 155 i 222. Schroeder und Heygendorff, *Die sächsischen Freiwilligen-Truppen in Litauen 1919*, Dresden 1933, str. 1—3 oraz szkic rozmieszczenia wojsk niemieckich.

Ważnym dokumentem dyplomatycznym, który odzwierciedla stosunek Ententy do polskich postulatów terytorialnych oraz do statystyk carskiej Rosji, jest „Raport nr 2” z dn. 22 kwietnia 1919 r., przyjęty na posiedzeniu Komisji Cambona (Commission des Affaires Polonaises). Na terytorium na wschód od Królestwa Kongresowego, przyznanym Polsce przez tę Komisję (w związku z uchwaleniem „linii Cambona—Curzona”, ale bez Chełmszczyzny), zamieszkiwało w latach 1912—1913: Polaków — 157 000, Rosjan — 48 000, Ukraińców — 77 000, Białorusinów — 298 000, Żydów — 131 000 i Niemców — 9000. „Raport nr 2” nie daje do tych cyfr komentarza, ale jedna uwaga nasuwa się tu sama przez się: Komisja Cambona przyznała Polsce terytorium „kresów wschodnich”, na którym Polacy nie wszędzie stanowili większość narodową, a tu i ówdzie (np. w powiecie Sokółka) byli nawet mniejszością narodową<sup>5</sup>.

Na wschód od Bugu w 1918 r. wytworzyła się wysoce skomplikowana sytuacja wojskowo-polityczna, która wywierała silny i bezpośredni wpływ na politykę rządu Piłsudskiego—Moraczewskiego. Chodzi o dwa traktaty, Traktat brzeski z 9 lutego 1918 r., zawarty z Centralną Radą Ukraińską, przyznawał nacjonalistom ukraińskim nie tylko całą Chełmszczyznę i większą część Podlasia, ale również białoruskie Polesie. Traktat brzeski z 3 marca 1918 r., zawarty przez RSFRR oraz państwa Czwórprzymierza, stwarzał na najbliższą przyszłość groźne precedensy do rozwiązywania problemów terytorialnych i w znacznym stopniu rozzuchwilił imperialistów niemieckich. Co więcej: tenże traktat, raczej konieczność zlikwidowania jego skutków, stworzył pretekst dla państw Ententy do rozpoczęcia interwencji zbrojnej<sup>6</sup>.

Ciekawy memoriał współczesny, opracowany dla Biura Prasowego Rady Regencyjnej, rozpatrywał bilans dwóch traktatów brzeskich z punktu widzenia odcięcia części: a) obszaru polskiego, b) obszaru białoruskiego i c) obszaru przyznanego bezprawnie Ukraińcom<sup>7</sup>. Jako „zabór pruski”

<sup>5</sup> O stosunku do Białorusinów i Ukraińców autorów raportu świadczy terminologia: „Y compris les Russes Blancs et les Petits Russiens”. Dane przytoczone przez nas pochodzą z dokumentu: Annex V do protokołu posiedzenia Komisji Cambona 22.IV.1919 r., Commission des affaires polonaises, fasc. Ier, Paris 1924, str. 129—139. Szczegółowa mapa w skali 1:1 000 000 znajduje się w tymże wydawnictwie między str. 72 i 73. Daje ona dokładny obraz tej granicy, która w roku 1920 otrzymała nazwę „linii Curzona”.

<sup>6</sup> Tekst traktatu pokojowego między Rosją a Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją z 3.III.1918: Dokumenty wnieśliwej polityki, t. I, Moskwa 1957, str. 119—124. Tamże mapa z wykreśloną na niej granicą. Na mocy art. VI rząd radziecki zobowiązywał się uznać traktat z 9.II.1918 r., zawarty z Centralną Radą Ukraińską przez państwa Czwórprzymierza. Oprócz właściwego traktatu tegoż dnia 3.III.1918 r. podpisano w Brześciu szereg aneksów, protokołów i umów uzupełniających. Tamże, str. 125—204.

<sup>7</sup> Granice okupacyjnego obszaru (zachodnie i północne), przyznanego przez traktat z 9.II.1918 r., zob. w broszurze L. Wasilewskiego, La paix avec l'Ukraine, Genève 1918, po str. 32 i 38. Upojeni i rozzuchwaleni swym krótkotrwałym sukcesem, nacjonałiści ukraińscy domagali się w roku 1919 w Paryżu, aby przy-

kosztem etnograficznego obszaru polskiego są wymienione: północno-zachodnia część gub. grodzieńskiej (powiaty: Białystok, Bielsk, Sokółka, Grodno i Wołkowysk) oraz połowa gub. wileńskiej (w tym Wilno, Troki, Lida i Święciany). Następnie jest omówiony „zabór ukraiński”, dokonany kosztem „obszaru białoruskiego”: południowa część gub. grodzieńskiej (powiaty: Brześć, Kobryń, Słonim) oraz południowa część gub. mińskiej (powiaty: Pińsk, Mozyrz, Rzecyca). Rzecz charakterystyczna: gubernia mińska uległa podziałowi pomiędzy Prusy, Rosję i Ukrainę<sup>8</sup>.

Krótkie omówienie powyższego memoriału było konieczne z uwagi na to, że w okresie listopad-grudzień 1918 r. oraz styczeń-luty 1919 r. głównymi partnerami Polski na wschodzie byli Niemcy i burżuazyjna Ukraina. Konflikt polsko-radziecki narastał bardzo powoli. Rząd Moraczewskiego usiłował zostać spadkobiercą Niemiec oraz ukraińskich nacjonalistów i zająć swymi wojskami w całości terytorium, które Marian Świechowski określił jako „zabór pruski” i „zabór ukraiński”.

W aneksjonistycznych szaleństwach imperialistów niemieckich była pewna określona metoda, której treść da się rozszyfrować za pomocą danych wojskowo-politycznych oraz geopolitycznych. Zasluguje na uwagę wykaz okupacyjnych okręgów wojskowych, na obszarze których przebywała, a potem w ciągu 3—4 miesięcy ewakuowała się armia niemiecka.

1) Najbardziej na północy znajdował się *Militär-Verwaltung Kurland*. Właśnie tutaj było ognisko nader silnych interesów junkrów pruskich, którzy do połowy 1919 r. nie chcieli wyrzec się planów jawnej lub zamaskowanej aneksji Kurlandii oraz północnej części Litwy z uwagi na pomost do niemieckiej Rygi oraz licznych wielkich majątków niemieckich w Latgalii.

2) Bardziej na południe znajdował się *Militär-Verwaltung Litauen*, odpowiadający swym zasięgiem mniej więcej granicom owego marionetkowego państwa, które było pod nominalną suwerenną władzą Taryby i miało przekształcić się w Nebenland Rzeszy. Na jesieni 1918 r. wytworzyły się w Wilnie, jako stolicy burżuazyjnej Litwy, pewne dość istotne elementy litewskiej władzy państwowej.

Działał rząd Voldemarasa, gen. Kondratowicz organizował pierwsze oddziały armii litewskiej, komendant wojskowy płk Kazys Szkirpa ogłaszał swe rozkazy. Zasięg *Militär-Verwaltung Litauen*

---

znano im terytoria aż po Nowy Sącz i Krynicę na zachodzie. Przez cały czas działalności rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej (w Kijowie i Winnicy) istniał specjalny „chełmski” okręg wojskowy oraz „chełmska” grupa wojsk Dyrektoriatu.

<sup>8</sup> Memoriał Mariana Świechowskiego: Rozbiór ziem litewskich W. Ks. Litewskiego na mocy traktatów brzeskich w roku 1918 (bez daty), Archiwum Ministerstwa spraw zagranicznych, dz. PVI, w. 1. teka 3.

kończył się (wraz z papierową na ogół władzą rządu litewskiego) w nie-dużej odległości na wschód od linii kolejowej Wilno—Dzwińsk<sup>9</sup>.

3) Najciekawszym tworem wojskowo-politycznym był następny z kolei okręg wojskowy pod nazwą *Militär-Verwaltung Litauen-Süd*. Niemcy utworzyli go wyraźnie w celach politycznych, bo: a) nawiązywali do dawnej przynależności na początku XIX w. takich miast, jak: Osowiec, Kolno, Grajewo, Białystok i Bielsk Podlaski do Prus Wschodnich. Jeszcze w końcu lipca 1919 r. delegaci Suwalszczyzny w Paryżu twierdzili, iż imperialiści niemieccy nie rezygnują z planu utworzenia prowincji *Neu-Ostpreussen*<sup>10</sup>; b) imperialiści niemieccy nie byli w owym czasie zainteresowani w wybuchu polsko-litewskiego konfliktu zbrojnego, obszar zaś południowej Suwalszczyzny i Białostoczczyzny stanowił bufor, który praktycznie biorąc uniemożliwiał podjęcie przez wojsko polskie działań wojennych przeciwko Litwie<sup>11</sup>; c) zajmując Osowiec, Suwałki i Białystok imperialiści niemieccy usiłowali stworzyć strefę wzmożonej działalności policyjnej i żandarmeryjnej, tak aby nie dopuścić do kontaktowania się polskiej ludności pruskich Mazur z ludnością nad Narwią i Biebrzą. Delegat tej prowincji, Sienkiewicz, występując na posiedzeniu w Paryżu 23 lipca 1919 r., mówił: „Jednym z głównych powodów okupacji tej ziemi jest fakt, że ludność oddziaływuje na sąsiednie połacie Prus Wschodnich i przygotowuje ten teren do mającego się odbyć plebiscytu. Tego właśnie Niemcy się obawiają”<sup>12</sup>. Istotnie, przykład okupacji niemieckiej nad Narwią i Kanałem Augustowskim musiał oddziaływać ujemnie na Mazurów. Wojska niemieckie opuściły Białystok 19 lutego, Grodno — 28 kwietnia, Suwalszczyznę zaś dopiero w lipcu 1919 r.

4) Tereny Nowogródzczyzny, zachodniej Mińszczyzny oraz południowe powiaty gub. grodzieńskiej władze niemieckie traktowały jako strefę przyfrontową. Był to tak zwany *Operationsgebiet*, aczkolwiek działania wojenne od dawna, bo od r. 1917 tutaj się nie odbywały. Należy wyrazić przypuszczenie, że jakiś wpływ polityczny wywarł fakt, że nawet w teorii nie uregulowano przynależności państwowej tych obszarów. Od lutego-marca 1918 r. istniała na papierze burżuazyjna Białoruska Republika Ludowa, twór państwowy, który miał co prawda swój rząd

<sup>9</sup> Memoriał Komisji Litewskiej z listopada 1918 r. Archiwum Akt Nowych, zespół akt Komitetu Narodowego Polskiego (dalej cytujemy jako KNP), teka 152. A. E. Senn, *The emergence of modern Lithuania*, New York 1959, str. 47—69; K. Jablonskis, J. Jurginis, R. Šarmaitis, J. Žiugžda, *Lietuvos TSR istorija nuo seniausiu laikų*, Vilnius 1958, str. 295—303; Wł. Wielhorski, *Polska a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów*. Londyn 1947, str. 294—297.

<sup>10</sup> Tak scharakteryzował intencje Niemców Walery Roman, przedstawiciel Tymczasowej Rady Obywatelskiej w Suwałkach. AAN, KNP, Dz. II, teka 162. „Posiedzenie Biura Delegacji Kongresowej z deputacją Suwalszczyzny 23 lipca 1919”.

<sup>11</sup> Równocześnie Niemcy mogli wykorzystywać antagonizm litewsko-polski, gdyż nacjonaliści litewscy rościli pretensje do Białegostoku, Augustowa i Suwałk.

<sup>12</sup> AAN, KNP, jw., dz. II, t. 162.

z Antonim Łuckiewiczem na czele, natomiast pozbawiony był armii i granic.

Zazwyczaj mówi się o naczelnym dowództwie wojsk niemieckich na wschodzie z siedzibą w Kownie, który występuje w źródłach niemieckich jako Armée Oberkommando Ost lub krócej „Ober-Ost”. Siedzibą tego dowództwa były kolejno Wilno, Kowno i Królewiec<sup>13</sup>.

5) Najbardziej rozległy terytorialnie był „Militär-Vervaltung”, występujący pod nazwą *Heeresgruppe Kiev*. Chodzi tu o armię niemiecką, która była najliczniejsza ze wszystkich, jakie się znajdowały na ogromnych przestrzeniach od Estonii do Krymu na terytorium okupowanym wspólnie z Austriakami i Węgrami. Armia okupacyjna Austro-Węgier liczyła na jesieni 1918 r. około 250 000 ludzi. Na początku listopada w związku z zawieszeniem broni (kapitulacja na froncie włoskim) oraz rozpadem monarchii Habsburgów — armia ta w ciągu paru tygodni uległa całkowitemu rozkładowi w konsekwencji dzikiej, chaotycznej demobilizacji. Dowództwo niemieckiej *Heeresgruppe Kiev* obsadziło tereny opuszczone przez Austriaków. Ilość oddziałów Wehrmachtu na Ukrainie wzrosła, gdyż przez port w Nikołajewie wracały oddziały z Turcji. Transporty jednostek niemieckich z Kaukazu skierowano na Ukrainę przez Krym. Żywiolowa i bardzo szybka ewakuacja wojsk austriackich przez Winnicę, Żytomierz, Podwołoczyska (nad Zbruczem) i Kowel została zakończona już w pierwszej dekadzie grudnia.

Do linii dawnych okopów niemieckich i austriackich nad Stochodem (Wołyń) istniała sieć kolejowa normalnotorowa, którą obsługiwali niemieccy kolejarze, ale na południe i wschód od stacji Hołoby i Powórsk zaczynały się odcinki kolei z dawną rosyjską szerokością torów. Koleje te były obsługiwane przez kolejarzy Ukraińców, którzy byli pod wpływami bądź komunistów, bądź burżuazyjnych nacjonalistów.

Nowe trudności dla Niemców wynikły z różnych przyczyn. Po anulowaniu przez rząd RSFRR traktatu brzeskiego zaczęło się wyzwalanie Ukrainy przez Ukraińską Armię Czerwoną oraz oddziały partyzanckie. Zmniejszył się dowóz węgla z Donbasu. Pułki ewakuujące się z Turcji po przybyciu do Nikołajewa utknęły tam na czas dłuższy i zostały internowane przez Ententę. Transport jednej dywizji wymagał 30 pociągów oraz zapasów żywności na 12 dni.

W Powórsku na wschód od Kowla (na Wołyniu) odbywało się przełado-

<sup>13</sup> A. E. Senn, *The Emergence of Modern Lithuania*, New York 1959, str. 54—55; *Die Rückführung des Ostheeres. Darstellungen aus der Nachkriegskämpfen deutschen Truppen und Freikorps*, I Band, Berlin 1936; H. von Rimscha, *Die Baltikumpolitik der Grossmächte*, „Historische Zeitschrift”, April 1954 (1954), str. 281—309; M. Urbšienė, *Vokiečiu okupacijos ukis Lietuvoje* (Gospodarka Litwy okupowanej przez Niemców), Kaunas 1939; J. Jurginis, *Uzsienu interventu ir vietinės buržuazijos puolimas prieš Tarybu Lietuva*”, Vilnius 1960, str. 119—134.



wywanie oddziałów niemieckich z wagonów na torze o normalnej szerokości. Tędy szły w grudniu transporty z terytorium opanowanego przez petlurowców linią kolejową Kijów—Korosteń—Sarny. Ten „korytarz komunikacyjny” odgrywał dużą rolę tylko tak długo, dopóki nie zaczął się w połowie grudnia marsz Armii Czerwonej w kierunku Pińsk—Łuniniec—Baranowicze.

Stacja Hołoby (również na Wołyniu, na południe od Kowla) odgrywała rolę analogiczną do tej, co Powórsk. Tutaj odbywał się przeładunek oddziałów niemieckich, które ewakuowały się z Winnicy, Chwastowa i Koziatyna. Podstawowym warunkiem sine qua non sprawnego ewakuowania ogromnej Heeresgruppe Kiev stało się utrzymanie w rękach niemieckich linii kolejowej Hołoby—Kowel—Brześć—Żabinka—Starosielce—Grajewo. Przyczyną tego było stałe dążenie imperialistów niemieckich, aby w okresie ewakuacji nieprawidłowego czworoboku Brześć—Pińsk—Powórsk—Kowel nie zajęły ani wojska polskie, ani ukraińskie<sup>14</sup>.

\*

Ewakuacja wojsk niemieckich ze wschodu odbywała się w kierunku południe-północ, bądź też południe-północny zachód bezpośrednio wzdłuż polskiego obszaru etnograficznego. Głównym sąsiadem Polski na wschodzie była — można tak rzec — armia niemiecka, właściwy gospodarz, na podstawie prawa przemocy, wielu tysięcy kilometrów kwadratowych. Mimo to Polska i Niemcy nie mogły występować w roli równorzędnych partnerów. Istniała przecież zwycięska Ententa, której przywódcy uważali siebie za władców Europy. Imperialiści zachodni nie chcieli dopuścić do szybkiego tempa odwrotu armii niemieckich, gdyż szybka ewakuacja byłaby równoznaczna z przekazaniem dużej ilości broni i amunicji Armii Czerwonej oraz z całkowitym zwycięstwem sił rewolucji.

Wysoce interesująca dyskusja odbyła się na ściśle poufnym posiedzeniu Rady Najwyższej w Paryżu w dniu 2 listopada 1918 r. Tematem dyskusji było sprecyzowanie warunków zawieszenia broni, które miał podpisywać Niemcom marszałek F. Foch. Liczne kontrowersje wywołała „klauzula 2”, której projekt brzmiał „Ewakuowanie przez wojska niemieckie w terminie... (15 dni? — zapytywał Foch) wszystkich terytoriów Polski, wliczając w to terytoria dawnej Polski, takiej jaka istniała przed pierwszym rozbiorem, z Gdańskiem”. Trzy wypowiedzi w toku dyskusji są znamienne. Stanowisko imperializmu francuskiego uzasadnił min. Pichon, który nalegał, aby przez termin „terytoria ewakuowane na wschodzie”, rozumieć wszystkie terytoria, które tworzyły Królestwo Pol-

<sup>14</sup> Die Rückführung..., o.c., str. 9—50; T. Machalski, Na przełomie, „Bel-lona” 1938, z. 5, str. 844—878.

skie przed pierwszym rozbiorem w 1772 r. Charakterystyczne, iż minister spraw zagranicznych Francji w toku swego wystąpienia powołał się na opinię Polaków w kraju oraz Komitetu Narodowego Polskiego, wobec którego sojusznicy podjęli pewne zobowiązania. W odpowiedzi na to minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Artur James Balfour, oświadczył: „Wysłuchałem tej propozycji z niepokojem. Polska z r. 1772, powiadacie, powinna by stać się Polską 1918 r. To nie jest to, do czego myśmy się zobowiązali. My jesteśmy zobowiązani do przywrócenia Polski złożonej z Polaków (...) Dokładna delimitacja granic tej nowej Polski stanowi temat tak skomplikowany, że zaklinam was o niewprowadzanie tego do klauzul zawieszenia broni”. Przedstawiciel USA E. House poparł wystąpienie Balfoura. Wniosek Focha—Pichona upadł. Dnia 4 listopada 1918 r. Rada Najwyższa uchwaliła w części „B” (Sur le front d’Orient) przyjąć nowe sformułowanie klauzul wojskowych:

„Wszystkie siły niemieckie winny wrócić w granice Niemiec, jak one istniały przed 1 sierpnia 1914 r.” Klauzula powyższa weszła do tekstu podpisanego przez delegację niemiecką dnia 11 listopada w Rethonde zawieszenia broni jako art. XII, ale uległa istotnej zmianie. Mianowicie p. 1 tego artykułu orzekał „niezwłoczny” powrót wojsk niemieckich z Austro-Węgier, Rumunii i Turcji. Następne zdanie tegoż artykułu brzmiało natomiast: „Wszystkie wojska niemieckie, znajdujące się obecnie na terytoriach, które wchodziły przed wojną w skład Rosji, będą musiały również wrócić w granice Niemiec, oznaczone jak wyżej, skoro tylko Sprzymierzeni uznają chwilę za odpowiednią ze względu na wewnętrzne położenie tych terytoriów”. Na tymże posiedzeniu 4 listopada przyjęto klauzulę VI w brzmieniu zaproponowanym przez A. J. Balfoura: „Sprzymierzeni będą mieli wolny dostęp do terytoriów ewakuowanych przez Niemców na ich granicach wschodnich (tzn. na wschód od ich granicy z r. 1914 — A. D.) bądź przez Gdańsk, bądź Wisłą w celu umożliwienia zaopatrzenia ludności tego kraju lub z tytułu każdej innej potrzeby”. Balfour w toku dyskusji wyjaśnił, że chodzi tu o zapewnienie drogi, „która by pozwoliła nam na wysyłanie do tego kraju broni, wojsk policyjnych, jeżeli da się tego odczuć specjalna potrzeba, albo też żywienia, o ile pozwoli nam na to tonaż”. Stanowisko Balfoura w sprawach powyższych znalazło uwzględnienie w tekście układu rozejmowego z dn. 11 listopada w dwojakiej formie: 1) art. XIII nakazywał „niezwłoczne rozpoczęcie ewakuacji” wojsk niemieckich, ale nie określał żadnej daty zakończenia tej akcji (nakazano też odwołanie instruktorów, jeńców i agentów); 2) do art. XVI konwencji rozejmowej z Niemcami dodano słowa: „i utrzymania porządku”. Było to nawiązaniem do słów: „des troupes de police”, użytych w wystąpieniu Balfoura. Ogólny bilans dys-

kusji na posiedzeniach Rady Najwyższej 2 i 4 listopada 1918 r. należałoby skonkretyzować następująco: 1) Upadł wniosek Focha—Clemenceau, którzy usiłowali — zgodnie z intencjami Komitetu Narodowego Polskiego — przeforsować szybkie usunięcie niemieckiej i austriackiej armii okupacyjnej z Ukrainy po to, aby na ich miejsce wprowadzić dywizje alianckie i polskie; 2) Rada Najwyższa potraktowała ewakuację ze Wschodu 8 i 10 Armii Wehrmachtu oraz Heeresgruppe Kiev jako proces bezterminowy z uwagi na potrzebę zorganizowania zaplecza do interwencji zbrojnej przeciwko republikom radzieckim; 3) z brzmienia umowy rozejmowej w Rethonde wynika niedwuznacznie, że jakiegokolwiek umowy na temat trybu ewakuacji wojsk niemieckich z terytorium b. Cesarstwa Rosyjskiego wymagały sankcji Rady Najwyższej, a zatem Polska np., a także rząd nacjonalistów ukraińskich, nie miały prawa na własną rękę zawierać żadnych umów, choćby tak zwanych „protokółów wojskowo-kolejowych”<sup>15</sup>.

W kilka dni po całkowitym zakończeniu ewakuacji i rozbrojeniu na terytorium Królestwa Kongresowego trzydziestotysięcznej armii niemieckiej przeprowadzono rozmowy z gen. Hoffmannem jako szefem sztabu Ober-Ost w sprawie umowy. Dnia 24 listopada 1918 r. w Kownie rtm. O. Górka i kpt. J. Gąsiorowski podpisali układ polsko-niemiecki, znany jako „protokół nr 1”. Uzyskano zgodę Niemców, że będą dokonywać ewakuacji wojsk Heeresgruppe Kiev i X Armii z omińnięciem Królestwa. Rząd polski w zamian za to zgodził się na oddanie do wyłącznej dyspozycji niemieckich władz wojskowych terenów przylegających do kolei Brześć—Czeremcha—Starosielce—Białystok—Osowiec—Grajewo. Na Podlasiu wojska niemieckie zajmowały szeroki pas na zachód od Bugu. W ten sposób znaczna część ziem etnograficznie polskich pozostała pod jarzmem niemieckich okupantów. Niemcy okupowali Podlasie „dla zapewnienia porządku” aż do Nowego Roku. Bestialskie gwałty, dokonane tutaj przez „huzarów śmierci” i innych żołdaków, stały się główną przyczyną zerwania stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Berlinem 15.XII.1918 r.<sup>16</sup> Niemcy okupowali nadal (również

<sup>15</sup> Protokoły posiedzeń Rady Najwyższej z 2 i 4 listopada 1918. Mermeix (Gabriel Terrail), *Les négociations secrètes et les quatre armistices avec pièces justificatives*, Paris 1921, str. 246—258 i 271—272. Artykuły XII, XIII i XVI konwencji rozejmowej z Niemcami, Rethonde, 11 listopada 1918 r. zob.: L. Gelberg, *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, t. II, Warszawa 1958, str. 25 oraz A. Deruga i J. Derużniak, *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 1960, str. 57—58. O genezie konwencji rozejmowej informują: K. Lapter, 11 listopada 1918 r. *Materiały i Studia Instytutu Nauk Społecznych*, t. I, Warszawa 1954, str. 41—48; T. Komarnicki, *Rebirth of the Polish Republic*, London—Toronto 1957, str. 231—234 oraz Z. Wroniak, *Sprawa polskiej granicy zachodniej w latach 1918—1919*, Poznań 1963, str. 29.

<sup>16</sup> *Deutsches Zentral-Archiv Potsdam*, Bd 21737, fol. 137. Na podstawie fotografii w zbiorach Zakładu Historii Stosunków Polsko-Radzieckich PAN (uwaga: dokument ten nie ma daty i miejsca wystawienia; jest to niepełna kopia). Dokładne

po 1 stycznia) rejon od Osowca do Grajewa, Białostoczczyznę i dalej na południe — Polesie i Wołyń Zachodni. Linia demarkacyjna biegła wzdłuż górnego Bugu od Włodawy przez Białą, Siemiatycze, ponownie wzdłuż Bugu, a potem Narwią, Biebrzą i Wissą do granicy Prus Wschodnich<sup>17</sup>. Polska w końcu listopada miała do dyspozycji maksimum 25 000 żołnierzy, była słaba militarnie, ale odbywało się bardzo szybkie organizowanie nowych pułków. Dnia 23 grudnia 1918 r. rtm. Olgierd Górka przedłożył w Kownie gen. Hoffmannowi szczegółowy projekt porozumienia polsko-niemieckiego. Zasadnicza treść tego elaboratu Sztabu Generalnego wynika z następującego zestawienia proponowanych dat: 25.XII. — wileńska Samoobrona otrzyma od Niemców 2000 karabinów i 13 cekaemów; 26.XII. — cztery bataliony piechoty, jeden pułk kawalerii i dwie baterie pojedą trasą Łapy—Białystok—Grodno—Landwarowo—Wilno; od 27.XII. połączone wojska polskie (W. Iwaszkiewicza i Wejtki) zaczną formowanie frontu antyradzieckiego na wschód od Wilna (tzn. w rejonie Nowej Wilejki i Niemenczyna oraz na południe od Wilna w kierunku Lidy). Wileńskim organizacjom bolszewickim należy odebrać broń. Polski Sztab Generalny zgadza się na „ukończenie niemieckiego procesu ewakuacyjnego do dnia 1 marca 1919 r.”<sup>18</sup>

Gen. Hoffmann oświadczył, że tego typu porozumienie wymaga aprobaty rządu centralnego w Berlinie. Górka zgodził się czekać na tę odpowiedź, ale tylko do 26 grudnia. Nie doczekał się jednak odpowiedzi rządu niemieckiego i wyjechał do Warszawy, gdzie złożył raport Piłsudskiemu<sup>19</sup>.

Gen. Hoffman odniósł się do projektu Górki pozytywnie. Projekt niemiecko-polskiego układu z datą 25 grudnia 1918 r. zachował się w aktach niemieckiego Auswärtiges Amtu. Układ ten przewidywał współdzia-

---

szczegóły o przebiegu rokowań w Kownie i aprobacie „protokołu nr 1” przez Piłsudskiego w art. T. Machalskiego, Na przełomie, „Bellona”, 1938, z. 5, str. 862—863.

<sup>17</sup> A. Przybylski, Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej..., o.c., str. 8.

<sup>18</sup> „Bellona”, 1938, str. 876—878, Projekt porozumienia zawartego pomiędzy dowództwem Ober-Ost a polskim przedstawicielem Sztabu Generalnego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Polskie Dowództwo Naczelne spodziewało się pozytywnego załatwienia sprawy przez dr Górkę w Kownie i 19.XII. wydało dla dowódcy dywizji litewsko-białoruskiej gen. Wacława Iwaszkiewicza instrukcję, która miała na celu uregulowanie całej akcji wojskowej. Iwaszkiewicz miał objąć dowództwo „grupy litewskiej” złożonej z oddziałów wydzielonych przez D.O.Gen. Warszawa. Po „objęciu w posiadanie Wilna” i rozbudowaniu oddziałów Samoobrony Litwy i Białorusi (dowódcą ich był mianowany przez Piłsudskiego 8.XII.1918 r. gen. Władysław Wejtko) grupa Iwaszkiewicza miała zabezpieczyć ewentualną koncentrację dalszych sił polskich „potrzebnych do obsadzenia Białorusi i Litwy”. W związku z tą „instrukcją” oczekiwały rozkazu wymarszu: dwa bataliony 21 pp, szwadron 13 p. ułanów, bateria 8 p. artylerii polowej, dwie baterie kolejowe i pół kompanii technicznej B. Waligóra, Walka o Wilno. Okupacja Litwy i Białorusi w 1918—1919 przez Rosję Sowiecką, Wilno 1938, str. 35.

<sup>19</sup> T. Machalski, Na przełomie, „Bellona”, 1938, str. 865.

łanie wojsk polskich i niemieckich, aby nie dopuścić do „bolszewickich wyczynów”. Ze swej strony polski Sztab Generalny miał ułatwić Niemcom ewakuację i demobilizację wojsk niemieckich z terenów *Ober-Ostu* do 1 marca 1919 r., „...o ile decyzji jego (tzn. polskiego Sztabu Generalnego — A. D.) w tej sprawie nie ograniczają postanowienia Ententy”. Ministerstwo Wojny wyraziło zgodę na powyższy projekt z zastrzeżeniem atoli, iż alianci również powinni wyrazić zgodę na taki układ. Projekt niemiecko-polskiego porozumienia wojskowego uzyskał również aprobatę Centralnej Rady Delegatów Żołnierskich Frontu Wschodniego (w Kownie). W motywacji Rada podkreślała m.in., że „...wojska polskie, które są w Polsce niezbyt silne, będą związane na wschodzie i nie będą mogły być użyte przeciw granicy niemieckiej”<sup>20</sup>.

Rzecz jasna, iż imperialiści niemieccy chcieli i mogli wytargować czy nawet wręcz wyszantażować przy tej okazji to i owo zarówno na rządzie polskim, jak też na komisjach międzysojuszniczych, kontrolujących wykonanie zawieszenia broni w Spa i w Berlinie. 26 grudnia 1918 r. nastąpiła między rządem polskim a niemieckim wymiana depeesz w sprawie przemarszu wojsk niemieckich przez Polskę. Wobec sytuacji, jaka się wytworzyła na Ukrainie, w znacznej części opanowanej przez petlurowców, Niemcom zależało na tym, aby przyspieszyć tempo ewakuacji. Dlatego zażądali oni zgody na przejazd 100 tys. żołnierzy na trasie Kowel—Chełm—Lublin—Kielce—Strzemieszyce—Sosnowiec. Rząd Piłsudskiego—Moraczewskiego postawił swoje warunki (analogiczne do tych, jakie niebawem stawiać będzie rząd RSFRR wobec Niemców pod Charkowem): Niemcy w trakcie ewakuacji złożą broń i sami dostarczą wagonów i parowozów; poza tym zgodnie z memoriałem rtm. Górki rząd polski domagał się zgody na obsadzenie przez Polskę Wilna oraz pomoc w formowaniu oddziałów Samoobrony pod dowództwem gen. Wejtka<sup>21</sup>.

Warszawa nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych z Berlinem. Wymiana powyższych not odbyła się prawdopodobnie drogą radiową. W porozumieniu z przebywającym w Królewcu gen. Hoffmannem Ministerstwo Wojny w Berlinie przekazało do General-Kommando III korpusu w Białymstoku depezę, której tekst następnie powędrował do Łap i przez por. Charaszkiewicza dostał się wreszcie do Warszawy. Odmowna treść tej krótkiej depezy miała doniosłe znaczenie:

„Berlin telegrafuje: Rząd państwa stoi na stanowisku, że według postanowień o zawieszeniu broni nie jest upoważniony do zawarcia umowy

<sup>20</sup> Z. Wroniak, *Sprawa polskiej granicy zachodniej...*, o.c.; Por. też „*Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*”, t. V, z. 2, Poznań 1960, str. 163.

<sup>21</sup> Raporty Oddz. VI Naczelnego Dowództwa, Archiwum Zakładu Historii Partii, sygn. 296/I, teka 1. Tekstu noty niemieckiej z 26.XII. nie udało się nam odszukać; T. Machalski, Na przełomie, o.c., str. 865 przedstawił tę rzecz bardzo pobieżnie i niejasno.

bez udziału koalicji. Proszę treść telegramu dostarczyć rotmistrzowi Górcze”<sup>22</sup>.

Znane nam projekty umowy polsko-niemieckiej: kowieński (23.XII.) i berliński (25.XII.) zakładały współpracę armii obu państw. Wytworzyła się wszakże sytuacja, kiedy najlepiej zorientowany w tej sytuacji gen. Falkenhayn oceniał ją nader pesymistycznie. Uważał on za rzecz konieczną zamianę w bardzo szybkim tempie obecnych oddziałów niemieckich, „zarażonych bolszewizmem”, na inne formacje ochotnicze, tzn. złożone z ochotników zwerbowanych na zachodzie Niemiec; po drugie, Falkenhayn sądził, że odwrót armii niemieckiej dalej na zachód jest nieodzowny, z tym wszakże zastrzeżeniem, że nie wolno dopuścić do zbliżenia Armii Czerwonej pod Grodno, a na północy do rejonu Kowna. Raport dowódcy III korpusu z 29 grudnia nadszedł co prawda do Berlina już po decyzji rządu niemieckiego, ale umocnił tym bardziej sfery miarodajne w przeświadczeniu, iż nie sposób jest realizować z dotychczasowym rozmachem „snów o potędze na wschodzie”<sup>23</sup>.

Na ewakuację 10 armii, która miała trwać trzy miesiące, przeznaczono (według planu) 200 pociągów. Po sprzedaży zbytecznego sprzętu i gorszych koni (nabywcami byli agenci Samoobrony i Żydzi handlujący w ogóle wszystkim) oraz przy częściowym marszu pieszym wzdłuż torów kolejowych, co równocześnie stanowiło zabezpieczenie przed aktami dywersji ze strony partyzantów, ilość ta mogła wystarczyć. Rozprężenie w wojsku postępowało. Żołnierze odmawiali posłuszeństwa, nie chcieli podejmować żadnej służby, żądając odtransportowania do domu. Falkenhayn szermował frazesem o konieczności „ochrony granic Prus Wschodnich”, nalegając równocześnie, że tę osłonę granic należy powierzyć nowo sformowanym oddziałom ochotniczym, złożonym z ludzi nie obarczonych troską o rodziny.

Wszystkie oddziały niemieckie wycofały się do końca grudnia za Dźwinę, utrzymując w swoich rękach (do 3 stycznia) jedynie Rygę, zaś do dnia 22 grudnia — twierdzę w Dyneburgu. W tymże mieście od 16 grudnia do 4 stycznia przebywał Tymczasowy Rewolucyjny Rząd Robotniczo-Chłopski Litwy z Mickiewiczem-Kapsukasem.

Zentralgrenzschutz Nord-Ost, którego sztab rezydował w Bartoszycach (dawniej Bartenstein w Prusach Wschodnich), w ciągu pierwszych

<sup>22</sup> Nowy plan niemiecki nawiązywał do starego planu, o którym Naczelne Dowództwo w Warszawie dowiedziało się 1.XII.1918 r. Załącznik 1 do art. T. Machalskiego, *Na przełomie*, o.c., str. 876.

<sup>23</sup> W raporcie z 29.XII.1918 r. Falkenhayn oświadczył, że nie ma fizycznej możliwości obrony linii Hancewicze — Baranowicze — Mołodeczno. Muszą być przysłane świeże oddziały, w przeciwnym razie nie tylko stanie się niemożliwe utrzymanie nowej linii Mosty — Grodno — Kowno — Rosienie, ale w ogóle „obrona granicy kraju” (tzn. Prus Wschodnich). Tekst raportu: Schroeder-Heygendorff, *Die sächsischen Freiwilligen...*, o.c., str. 5—6.

trzech tygodni sformował kilka tysięcy nowych oddziałów „ochotniczych” w celu obrony stanu posiadania na Litwie, jako półkolonii imperializmu niemieckiego. Powstały oddziały zwane „Saksu savanoriu dalys” (oddziały ochotników saskich). Byli to ochotnicy zwerbowani obietnicą wysokiego żołdu (4 mk dziennie plus przyrzeczenie nadziału ziemią na Litwie), głównie wśród reakcyjnych żywiołów katolickich w Saksonii i Wirtembergii. Rząd Sł e ż e w i c i u s a miał zapewnione źródło wypłacania żołdu, gdyż b. premier Voldemaras uzyskał w Berlinie pożyczkę w wysokości 100 mln marek<sup>24</sup>.

Panowanie niemieckie na Wschodzie mogło się odtąd opierać głównie na ochotnikach. Rozpowszechnione po całych Niemczech plakaty z tekstem apelu werbunkowego zawierały mapę wschodnich terenów, czyli Ostrau, co miało krzepić serca w myśl zasady: „na wschodzie my wojny jeszcze nie przegraliśmy”. Apel werbunkowy wskazywał na duże trudności na rynku pracy w Niemczech (parę milionów zdemobilizowanych żołnierzy) i ofiarowywał dobre warunki tym, którzy zechcą „broń ojczyzny na wschodzie”: „mocne, wystarczające wyżywienie, pomieszczenie (zakwaterowanie), ubranie, wyposażenie, żołd w wysokości 30 mk miesięcznie, do tego 5 mk dodatku dziennego od dnia rozpoczęcia służby”<sup>25</sup>.

W Berlinie brak było należytej koordynacji działania między dowódcą naczelną niemieckich sił zbrojnych Groenerem a Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Groener nie poinformował Auswärtiges Amt, iż 4 stycznia wojska niemieckie definitywnie opuszczają Wilno. Nowy minister spraw zagranicznych, Brockdorff-Rantzau, uważał, że jest jeszcze czas, aby powoli i ostrożnie prowadzić rokowania z Polską.

Dnia 1 stycznia 1919 r. minister spraw zagranicznych hr Ulrich Brockdorff-Rantzau zawiadomił naczelną dowództwo wojsk niemieckich na wschodzie, iż nazajutrz wyjeżdża do Wilna dr Manfred Bühlmann jako pełnomocnik rządu berlińskiego. Zasadniczym celem misji miało być zawarcie niemiecko-polskiej umowy z rtm. Górką. Brockdorff-Rantzau zakomunikował stanowisko rządu Rzeszy: należy utrzymać Wilno tak długo w posiadaniu wojsk niemieckich, dopóki nie zostanie zawarta umowa z Polakami. Bühlmann miał przeprowadzić rozmowy z rtm. Górką, z b. burmistrzem Konradem Niedziałkowskim oraz Węśławskim, który w tym czasie usiłował sformować oddział milicji podlegający Radzie Miejskiej, Minister udzielił swemu pełnomocnikowi in-

<sup>24</sup> Die Rückführung des Ostheeres..., o.c., str. 121—154; Schröder und Heygendorff, Die sächsische Freiwilligen..., o.c., str. 4—13.

<sup>25</sup> Schroeder und Heygendorff, Die sächsischen Freiwilligen..., o.c., str. 32—33.

strukcji, aby nie angażował się w spór polsko-litewski. Przynależność państwowa Wilna zostanie rozstrzygnięta w duchu zasady samostanowienia narodów i ewentualnie na mocy uchwał konferencji pokojowej w Paryżu<sup>26</sup>.

\*

W Wilnie rządy polskich generałów, mianowanych przez Piłsudskiego, były jeno krótkim epizodem, trwały bowiem zaledwie 4 dni, terenowo zaś objęły wschodnią część miasta. Głównym inspiratorem akcji politycznej był kpt. Zygmunt Klingier, b. działacz PPSD i mąż zaufania Piłsudskiego. Rezydował on w pałacu hr. Tyszkiewiczza<sup>27</sup>. Za głównego wroga władzy polskich legionistów uznał klub robotniczy oraz radę delegatów robotniczych, które miały swą siedzibę przy ul. Wroniej 5. Klingier i Mokrzecki zachowywali się tak, jak gdyby Wilno należało już na trwałe do Polski<sup>28</sup>. Pierwszym ważnym wyczynem tych oficerów było zorganizowanie zbrojnego napadu na dom, gdzie się znajdowała centrala robotnicza. Napadnięci komuniści bronili się po bohaterSKU do godz. 1 dnia 2 stycznia i wreszcie musieli się poddać. Wzięto do niewoli 76 działaczy robotniczych m. Wilna<sup>29</sup>. W czasie tej strzelaniny zabito trzech komunistów. Pięciu robotników — aby się nie dostać w ręce wroga — popełniło samobójstwo: Bonifacy Wierzbicki, Czaplinski, Šumilevičius, Kunigas i Ass. Jeden z nich — jak pisze w swym pamiętniku Wejtko — pozostawił kartkę ze słowami: „Żiwjom nie zdajus — towarzyszi, prodołżajtie dzieło rewolucii”. Aresztowani uzyskali wolność 5 stycznia, tzn. po wkroczeniu do miasta oddziałów Armii Czerwonej. 1 stycznia na ulicach wywieszono obwieszczenie o objęciu Wilna przez władze polskie. Ukazał się też rozkaz mobilizacyjny. Mokrzecki zapowiedział pompatycznie, iż „będziemy się bronić do ostatniej kropli krwi”, ludności nakazano złożenie wszelkiej broni do 4 stycznia.

<sup>26</sup> Depesza z 1.I.1919 r. ministra spraw zagranicznych U. Brockdorff-Rantzau do naczelnego dowództwa wojsk niemieckich na wschodzie (prawdopodobnie do gen. Hoffmanna jako tego, który prowadził rokowania z Górką). Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. II, str. 50—51 (na podstawie DZA Potsdam, Bd 21736, str. 19 i verso). Brockdorff-Rantzau wymienia w swym piśmie dwie osoby: „Bürgermeister Niederschalkowski” i „Milizkommandant Wenzlawewitz”. Prezydium Komitetu Polskiego w Wilnie składało się z dwóch osób: dr Michał Węślawski — prezes (endek) i Konrad Niedziałkowski — b. wiceburmistrz (ojciec Mieczysława Niedziałkowskiego), AAN, KNP, t. 152, fol. 97, memoriał pt. „Rozwój kwestii litewskiej”.

<sup>27</sup> Od 31.XII. ujawnił się na terenie Wilna jako komendant miasta gen. Adam Mokrzecki, który poprzednio jako obszarnik z powiatu lidzkiego usiłował tam zorganizować Samoobronę.

<sup>28</sup> Nie udało się nam ustalić, czy mianowana przez rząd Moraczewskiego-Wasiłewskiego Tymczasowa Komisja Rządząca odbyła chociaż jedno posiedzenie. Większość jej członków działała w Wilnie.

<sup>29</sup> Wśród nich okazało się 7 Niemców. Byli to komuniści niemieccy, którzy działali w charakterze instruktorów, przygotowujących kadry Gwardii Czerwonej.



Żandarmeria polowa, milicja i straż obywatelska dokonywały rewizji w całym mieście, odbierając broń i organizując ochotniczą straż bezpieczeństwa. Niemcy przygotowywali się energicznie do ewakuacji i wywiezienia z miasta licznego mienia państwowego. W grudniu i na początku stycznia powstały w Wilnie kadry (zaczątkowe) czterech batalionów piechoty i jednego pułku ułanów. Te liczące przeszło dwa tysiące ludzi oddziały nie podjęły jednak walki ze zbliżającymi się do miasta oddziałami Armii Czerwonej (jaka była liczebność oddziałów radzieckich, dokładnie nie wiemy; wymieniane są cyfry: 700—1800 ludzi). Jedyne wyjątkiem w sensie drobnych utarczek stanowiły walki jednej kompanii poznańczyków i jednego szwadronu ułanów w rejonie majątku Pośpieszka, przedmieścia Antokol oraz w Nowej Wilejce<sup>30</sup>.

O konkretnym planie antyradzieckich działań zbrojnych świadczy pewien szczegół, dotyczący jednego z licznych polskich generałów. W aktach Samoobrony Litwy i Białorusi gen. Bolesław Krejczman występuje z tytułem: „naczelnik frontu”. Po załamaniu się imprezy wileńskiej przybył on do Warszawy, gdzie zmarł 3 lutego 1919 r. Kpt. Klingier figuruje z szumnym tytułem: „szef Sztabu Głównego”. On to powziął decyzję o pośpiesznej ewakuacji po przeprowadzeniu rozmów telefonicznych z dowództwem Ober-Ost w Kownie oraz z Armée-Oberkommando X w Grodnie. Bilans pierwszego starcia orężnego w Wilnie był następujący: w toku napadu na klub robotniczy zginął jeden szeregowiec; ranni w potyczce pod Nową Wilejką 5, ranni na terenie majątku Pośpieszka (gdzie się sformował szwadron ułanów) — 3 osoby<sup>31</sup>.

Połowa polskich sił zbrojnych z Wilna została ewakuowana przez Białystok do Łap. Niemcy nie dotrzykali umowy zawartej przez kpt. Wunderlicha z kpt. Klingierem (6 stycznia). Polscy żołnierze i oficerowie zostali przewiezieni pociągiem wojskowym do Łap, ale dowództwo niemieckie nie zwróciło odebranej im broni i amunicji. Co więcej, Polakom zrabowano częściowo buty i różne rzeczy prywatne. Wszystko to razem stanowiło widomy symbol pogorszenia się stosunków niemiecko-polskich.

<sup>30</sup> Wł. Wejtko, Samoobrona Litwy i Białorusi, Wilno 1930, str. 40—48 i 87—101; Istorija graždanskoj wojny w SSSR, t. III, Moskwa 1959, str. 295; Z niedawnej przeszłości. Wspomnienia KPP-owców, Wrocław 1959, str. 47—51. Autor wspomnień (Mikołaj Michalowski) podaje zgodnie z rzeczywistością, iż większość rady delegatów robotniczych nie uznawała rządu Mickiewicza-Kapsukasa, domagając się zwołania zjazdu rad. Oblicze Soldatenratu X armii określa jako kontrrewolucyjne. Tamże, str. 46—47.

<sup>31</sup> CAW, Akta Samoobrony Litwy i Białorusi, Sygn. 140.1.4. Jest to jedyna zachowanateczka (spośród pięciu przed wojną); zawiera listy imienne oficerów Samoobrony oraz wykaz osób poległych i rannych. Gen. B. Krejczman był w czasie wojny dowódcą brygady na Kaukazie, a potem podkomendnym Dworkora-Muśnickiego w I korpusie. Nekrolog w „Kurierze Polskim” nr 29 z 5.II.1919 r.

Sprawa wagonu zabranej broni figurowała jeszcze czas dłuższy w korespondencji władz polskich i niemieckich <sup>32</sup>.

Druga część ewakuowanych z Wilna oddziałów udała się na południe i południowy zachód od Wilna, drogą na Raduń, Różanę i Prużanę. Był to raid częściowo kawalerii, częściowo piechoty pod dowództwem rtm. Jerzego Dąbrowskiego, który w ciągu paru miesięcy występował oficjalnie jako dowódca „oddziału wileńskiego wojska polskiego” <sup>33</sup>.

Już 6 stycznia w Warszawie otrzymano poprzez Białystok depezę od rezydującego w Królewcu gen. M. Hoffmanna: „Proszę o powiadomienie, czy i kiedy możliwe jest spotkanie w Grodnie”. Na adresie depezy zaznaczono, że ma być przekazana rtm. Górcie. Polski sztab generalny w odpowiedzi zawiadomił, że zamiast rtm. Górki wyjedzie do Grodna inny oficer, który będzie tam oczekiwać na przybycie przedstawiciela Ober-Ostu. Oficerem tym został kpt. Janusz Gąsiorowski <sup>34</sup>.

\*

Na przełomie grudnia 1918 r. oraz stycznia 1919 r. istniały liczne przesłanki, iż rozstrzygnięcie kwestii wileńskiej dokona się przy bezpośrednim współdziałaniu Ententy bądź też jako konsekwencja jakiegoś porozumienia niemiecko-radzieckiego. Rząd niemiecki nie mógł i nie chciał regulować tej poważnej sprawy na mocy jakiegoś prowizorycznego, lokalnego protokołu, który byłby podpisany przez rtm. Górkę i dr Bühlmanna. W owym czasie wojska niemieckie znajdowały się jeszcze w Chersoniu, Nikołajewie, Charkowie i Kijowie. Konieczny zatem był współdziałanie w regulowaniu spraw ewakuacji ze strony Ententy, rządu Dyrektoriatu i rządu RSFRR. Z drugiej strony Piłsudski szukał dróg szybszego porozumienia z Ententą, która uznawała Komitet Narodowy Polski, nie chciała natomiast uznawać rządu Moraczewskiego. Zbliżanie się Armii Czerwonej do Wilna i trudności stawiane przez rząd niemiecki w sprawie przejazdu oddziałów polskich przez Białystok i Grodno stwarzały

<sup>32</sup> W. Wejtko, Samoobrona..., o.c., str. 47—48 i 98—103. Ostatnim charakterystycznym dokumentem jest raport Wejtki z wnioskiem, aby przy Sztabie Generalnym w Warszawie zorganizować „Litewską Legię Oficerską” jako „kadre kandydatów na posady wojskowe w wojsku litewskim”. Jest to celowe i konieczne z tego względu, że „w Litwie zaistnieje w przyszłości potrzeba obsadzenia różnych stanowisk”. Raport z 13.II.1919. Wniosku tego Warszawa nie załatwiła.

<sup>33</sup> Partyzancki raid nie należy do naszego tematu. Podstawowe źródła: A. Brochocki, Przedarcie się Polaków z Litwy do Korony, Mińsk 1920 (autor: jeden z głównych organizatorów samoobrony w pow. szczuczyńskim); B. Waligóra, Na przełomie, Warszawa 1934, str. 48—56. Raporty dowództwa Wileńskiego Oddziału Wojsk Polskich z 16.I. i 4.II.1919, CAW, Oddz. I, Nacz. Dow., t. I. Najważniejsze wyczyny tego oddziału partyzanckiego: potyczki stoczone z oddziałami Armii Czerwonej 28 i 29.I. w celu wyzwolenia dóbr ks. Eustachego Sapiehy w Dereczynie i Różanie; systematyczne grabienie chłopów białoruskich, ściąganie wysokiej kontrybucji z żydowskiej ludności miasteczek.

<sup>34</sup> „Bellona”, 1938, z. 5, str. 882.

doskonali punkt wyjścia do rozegrania batalii politycznej na zachodzie. Depesze wysłane przez Piłsudskiego do Clemenceau i Wasilewskiego do Pichona nie dały pożądanego efektu. Inny był skutek alarmującego telegramu, który został 21 grudnia 1918 r. przekazany przez gen. St. Szeptyckiego do urzędującego w Budapeszcie szefa Międzypolitycznej Misji Wojskowej płk. Vix a. Szeptycki jako szef Sztabu Generalnego stwierdzał m.in.: „Polski Sztab Generalny uważa za nakaz chwili, aby misja Ententy objęła kierownictwo akcją obrony Wilna przeciwko bolszewikom”. Depesza zawierała skargę na Niemców, którzy zamierzają oddać Wilno bolszewikom. Dowodem jest m.in. fakt, iż Rada Delegatów Robotniczych „przygotowuje się jeszcze za pobytu Niemców do objęcia władzy i tworzy Gwardię Czerwoną”. Płk Vix przekazał tekst depeszy Szeptyckiego generałowi Franchet d'Espérey, który jako wódz naczelny Armée d'Orient miał swoją rezydencję w Salonikach. Stamtąd przetelegrafowano do paryskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych (na jego czele Clemenceau) oraz do londyńskiego War Office<sup>35</sup>.

Na skutek alarmu wszczętego przez Franchet d'Espérey marszałek Foch wystosował dnia 1 stycznia 1919 r. depeszę do Komisji Rozejmowej w Spa. Zasadniczy zarzut Focha oparty był na informacjach z Warszawy: lokalne władze niemieckie, a szczególnie dowództwo wojsk niemieckich w Kownie, zabroniły przewiezienia wojsk polskich, które „rząd polski w porozumieniu z rządem litewskim pragnie wysłać w kierunku Wilna przeciwko czerwonym siłom zbrojnym”. Za pośrednictwem Międzypolitycznej Komisji Rozejmowej, na której czele stał gen. Nudant, marszałek Foch dał zlecenie, aby wezwać rząd niemiecki do zaniechania dotychczasowego postępowania, zapewnić rządowi polskiemu „pełną swobodę ruchów tak pod względem przemarszów, jak i transportów kolejowych w celu zorganizowania zapory (barrage) posuwaniu się bolszewików na Litwie i w Polsce”<sup>36</sup>.

Militaryści niemieccy zareagowali na tę interwencję Focha z niepopolitym cynizmem i obłudą, położyli mianowicie nacisk na okoliczność, iż prawdziwym rządem, który działał w Wilnie, był litewski rząd Słewińskiego. Urzędujący w Spa von Müller zawiadomił gen. Nudant, że po pierwsze „władze niemieckie nigdy nie przeszkadzały tworzeniu się

<sup>35</sup> AAN, KNP, teka 154. Gen. Franchet d'Espérey był dowódcą naczelnym wszystkich alianckich sił zbrojnych w Europie wschodniej i południowo-wschodniej.

<sup>36</sup> Tekst depeszy Focha otrzymanej w Spa przez gen. Nudant 1.I.1919 znamy z dwóch przekazów: 1) Depesza Auswärtiges Amt z 4.I.1919 do Dowództwa Ober-Ost w Królewcu z poleceniem zakomunikowania Armée Ober-Kommando 10 w Grodnie. Berliński MSZ prosił o powiadomienie, „jakie w danej chwili zostały przedsięwzięte środki zaradcze (Massnahmen) dla obrony Wilna”. Na odpowiedź w tej sprawie oczekuje gen Winterfeldt (Spa), DZA Potsdam, Bd 21736; 2) Oryginał pisma do Komitetu Narodowego Polskiego, które 7.I. skierował szef francusko-polskiej misji wojskowej gen. Archinard, AAN, KNP, t. 154, fol. 29.

na Litwie sił zbrojnych, przeciwnie, porozumiewano się od kilku miesięcy z rządem litewskim, aby zechciał przystąpić do uformowania armii albo milicji”: po drugie, okazało się jednak, że ten rząd litewski nie ma żadnej realnej siły, dlatego nie otrzymał on od Niemców sprzętu wojskowego, bo taka broń i amunicja wpadłaby niechybnie w ręce bolszewików. Odpowiedź niemiecka udzielona 8 stycznia zawierała jeszcze jeden drwiący passus: „3-o. W Wilnie znajdują się za naszą zgodą 4 polskie bataliony, którym dostarczyliśmy karabiny maszynowe i armaty”<sup>37</sup>.

Seria kłamstw zawartych w tej nocie niemieckiej Waffenstillstandskommission (Wako) była potrzebna rządowi niemieckiemu w związku z tym, że utworzenie Litewskiej Republiki Radzieckiej ze stolicą w Wilnie wywołało silny rezonans w Paryżu. Rząd Scheidemanna chciał koniecznie zaasekurować się przeciw zarzutom, iż współpracuje z Rosją bolszewicką.

Na początku stycznia 1919 r. w rejonie Charkowa, wyzwolonego właśnie przez Armię Czerwoną, zostało odciętych 25 000 Niemców. Gen. Winterfeldt prosił Komisję Międzyaliancką w Spa, aby umożliwiono powrót tych oddziałów do kraju drogą morską. W przeciwnym razie zostanie zawarty jakiś układ z bolszewikami<sup>38</sup>.

Dokumentacja dyplomatyczna ze stycznia 1919 r. dowodzi, że w stosunkach niemiecko-radzieckich istniały liczne zadrażnienia, wywołane przez zachowanie się ewakuujących się wojsk niemieckich. Tak np. tu i ówdzie (rejon Baranowicz) Niemcy wysadzili w powietrze mosty. Miało to na celu zahamowanie marszu Armii Czerwonej na zachód. Komisarz ludowy spraw zagranicznych, Cziczeryn, podkreślał w swej nocie żądanie, aby „żołnierze niemieccy nie brali udziału w wojnie domowej przeciwko rewolucji po stronie białogwardzistów”<sup>39</sup>. Żądanie sformułowane było ogólnikowo. Wiemy już, że na terytorium południowej Gro-

<sup>37</sup> Depesza von Müllera do gen. Nudant z 8.I.1919, AAN, KNP, t. 154. Z depeszy PAT do Augusta Zaleskiego w Bernie z 9.I.1919 r. dowiadujemy się, że Wejtko i Mokrzecki ewakuowali do Łap 1470 ludzi, ANN, KNP, t. 154, fol. 32.

<sup>38</sup> Nota gen. Winterfeldta z 11.I.1919, Der Waffenstillstand 1918—1919, Band 3, Berlin 1928, str. 20—21. Komunikat Wako z 2.I.1919 stwierdzał, iż jeżeli wojska niemieckie na Ukrainie mają walczyć, to muszą mieć broń i amunicję. Alianci zapominają, iż lekceważenie Niemców zaostriżyło niebezpieczeństwo bolszewizmu na wschodzie, zwłaszcza w Polsce, „gdzie idee bolszewickie są bardzo rozpowszechnione i nie znajdują oporu”, Deutscher Geschichtskalender von K. Wippermann, Oktober 1918—Juni 1919, str. 250—252. Zgodnie z tym, czego się spodziewał gen. Winterfeldt, w Charkowie 16.I.1919 doszło do zawarcia układu między dowództwem radzieckim a miejscowym Soldatenratem. W myśl tej umowy Niemcy zobowiązali się oddać cały sprzęt wojskowy. Ewakuacja odbyła się 10 pociągami na trasie przez Orzeł—Mińsk—Wilno. 7.II.1919 ostatni transport żołnierzy niemieckich odjechał z Landwarowa przez Grodno do Niemiec. A. Norden, Zwischen Berlin und Moskau. Zur Geschichte der deutsch-sowjetischen Beziehungen, Berlin 1954, str. 225—226.

<sup>39</sup> Radiowa nota Cziczeryna do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i wszystkich rad Niemiec 16.I.1919 r., Dokumenty wnieśliwej polityki, o.c., t. II, str. 32—33.

dziesiętscy kandydatów do objęcia władzy po okupantach było bardzo wielu: nacjonałści białoruscy i ukraińscy, drobne oddziały białogwardystów-Rosjan (oficerów). „Oddział Wileński Wojska Polskiego”, który pod dowództwem rtm. Jerzego Dąbrowskiego od 7 stycznia do 6 lutego grasował na terenie powiatów szczuczyńskiego, prużańskiego i brzeskiego, systematycznie grabiąc ludność białoruską<sup>40</sup>.

W drugiej połowie stycznia stosunki niemiecko-radzieckie uległy dalszemu pogorszeniu. W Berlinie zamordowano Różę Luksemburg i Karola Liebknechta; tamże oraz w innych miastach doszło do krwawej masakry robotników. Rząd radziecki protestował w swych notach przeciwko różnym naruszeniom prawa międzynarodowego. Na podstawie trzeciego zawieszenia broni w Kassel rząd niemiecki bez zgody rządu RSFRR dopuścił do kontroli Ententy nad repatriacją jeńców-Rosjan; część niemieckiego korpusu oficerskiego na wschodzie popierała działalność kontrrewolucjonistów; wskazany jest m.in. przykład organizowania przez niemieckie władze wojskowe oddziałów zbrojnych, pozostających pod rozkazami rządu Szełewičiusa<sup>41</sup>.

Pomimo tych wszystkich zadrażnień i konfliktów, pomimo uporczywego uchylania się rządu Niemiec od nawiązania stosunków dyplomatycznych z RSFRR sytuacja polityczno-wojskowa na wschodzie w tym czasie kształtowała się pod znakiem dalszego pokojowego wyzwalańia ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy spod jarzma niemieckich okupantów. Jednakże ogólnie biorąc tempo posuwania się naprzód oddziałów radzieckich zostało znacznie zahamowane. Tłumaczy się to zapewne zasadniczą tendencją dowództwa armii niemieckich na wschodzie, aby pozostawić pewien „korytarz komunikacyjny” z południa na północ o charakterze „neutralnym”, czyli takim, aby nie było w nim ani wojsk radzieckich, ani też nacjonalistycznych ukraińskich, polskich czy litewskich. Szerokość tego „korytarza” kurczyła się stopniowo coraz bardziej. Sytuacja na Polesiu i Wołyniu z reguły była tego rodzaju, że tę lub ową stację mogły zająć oddziały Armii Czerwonej, o ile zostało już zawarte porozumienie z miejscowym Soldatenratem, i o ile w pobliżu nie było większej koncentracji wojsk petlurowskich. Pierwsza okoliczność występo-

<sup>40</sup> „Oddział Wileński Wojsk Polskich” (takich blankietów używał rtm. J. Dąbrowski), liczący 200 ułanów i 700 piechurów oraz 6 k.m., w dniach 27—30 stycznia w walce z oddziałami Zachodniej Dywizji Strzelców zajął Dereczyn, Różanę i Prużanę; teren pierwszych dwóch miejscowości to są dwa wielkie majątki ks. Eustachego Sapięhy, pierwszego prezesa Komitetu Obrony Kresów. Oddział rtm. J. Dąbrowskiego został oficjalnie wcielony do wojska polskiego 13.III.1919, CAW, Akta pt. Wileński Oddział Wojsk Polskich, Sygn. 140.4.1. i 140.4.2. oraz tamże Oddz. I, Nacz. Dow., t. 24.

<sup>41</sup> Noty radiowe Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych z 19.I.1919 (trzy noty z tegoż dnia do różnych adresatów), 28.I. (nota rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża i protest Cziczierina z powodu rozstrzeliwania jeńców) Dokumenty wnieśniej polityki, t. II, Moskwa 1958, str. 36—41 i 49—50.

wała z reguły dopiero wtedy, gdy niemieckie dowództwo nie było już zainteresowane w dalszym transportowaniu wojsk z Ukrainy. Kiedy 151 smoleński pułk piechoty usiłował 21—22 stycznia opanować Pińsk, Niemcy wystąpili po stronie „ukraińskiej” legii oficerskiej i czerwonoarmiści wycofali się do Łunińca. Legia ta była złożona z białogwardzistów-Rosjan, podległych poprzednio hetmanowi Skoropadskiemu <sup>42</sup>.

Ostatnia dekada stycznia i początek lutego miały decydujące znaczenie dla losów resztek armii niemieckiej na Ukrainie. Sztab XX korpusu opuścił 15 stycznia Połtawę jako jeden z ostatnich. Sztab XII korpusu (na linii Bachmacz—Homel) osiągnął 17 stycznia Pińsk. Ostatnie transporty korpusu jechały zwartą masą kilku pociągów, wykorzystując w jednym kierunku jednocześnie oba tory kolejowe. Dotarły one bez przeszkód ze strony radzieckiej do Pińska, a stamtąd przez Baranowicze i Wilno do Prus Wschodnich. W tymże czasie kontynuowano ewakuację przez Wołyń. 1 lutego 1919 r. przybył ostatni transport z Kijowa do Powórska, udając się dalej przez Kowel i Brześć do Grajewa. Na południe od rzeki Stochód nie było już wojsk niemieckich <sup>43</sup>.

\*

Rozpoczynająca się na progu Nowego Roku 1919 kolejna faza w rokowaniach niemiecko-polskich nie wróżyła szybkich i owocnych wyników. Przede wszystkim należy zauważyć, że nie były to rokowania oficjalne, gdyż stosunki dyplomatyczne rządu Scheidemanna z rządem Moraczewskiego zostały zerwane. Przybyły do sztabu Falkenhayna Manfred Bühlmann był urzędnikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych Republiki Bawarskiej i początkowo miał za zadanie w Berlinie i Grodnie uregulować sprawę powrotu ze wschodu żołnierzy-Bawarczyków. Wysyłał on dość często raporty do posła bawarskiego w Berlinie von Pregera lub do Ministerstwa Spraw Wojskowych tamże z prośbą o zakomunikowanie tej lub owej wiadomości Ministerstwu Spraw Zagranicznych Rzeszy.

Bühlmann pojechał najpierw do Królewca, gdzie rezydował szef sztabu dowództwa Ober-Ost gen. Max Hoffmann. Ten, jak pisze emisariusz z Monachium — „znawca spraw Wschodu” ujął problematykę kompleksowo, oświadczył mianowicie Bühlmannowi: należy pomóc w uzbrojeniu wojsk polskich przeciw bolszewikom, ale wykorzystać to jako metodę nacisku na Warszawę. Ostatnio Berlin odrzuca prośby rządu warszawskiego jako odwet za powstanie wielkopolskie. Według opinii gen. Hoffmanna, o ile Polacy zobowiążą się wystąpić przeciw bolszewizmowi, wte-

<sup>42</sup> Wydział Wojskowy Komitetu Obrony Kresów do Sztabu Generalnego 6.II.1919., CAW, Oddz. I, Nacz. Dow., t. 24.

<sup>43</sup> Die Rückführung.... o.c., str. 64.

dy dostawy broni są możliwe. Ale właśnie można zmusić zarówno Warszawę, jak też Poznań do ustępstw<sup>44</sup>.

Rzecz znamienna, że ta sama sprawa stała się głównym tematem pierwszych rozmów Bühlmanna w Grodnie z kpt. J. Gąsiorowskim. Delegat polskiego Sztabu Generalnego z dużą szczerością scharakteryzował trudną sytuację Piłsudskiego, który wbrew swym intencjom doczekał się znacznego pogorszenia stosunków z Niemcami. Zerwanie stosunków dyplomatycznych wytłumaczył „naciskiem Ententy i opinii publicznej”. Bühlmann zapytał, jaki sprzęt wojskowy potrzebny jest Polsce do walki z bolszewikami. Kpt. Gąsiorowski oświadczył, iż nie dysponuje dokładnymi materiałami, i zalecił Bühlmannowi podróż do Warszawy<sup>45</sup>. Nazajutrz, 10 stycznia 1919 r., Gąsiorowski zwrócił się telegraficznie do Piłsudskiego z zawiadomieniem, iż Bühlmann w towarzystwie dwóch oficerów chciałby udać się do Warszawy. „Zgłoszono propozycję, aby rokowania przenieść do Warszawy<sup>46</sup>.

O stanowisku rządu polskiego można wnioskować pośrednio: Bühlmann nie wyjechał do Warszawy, zaś 13 stycznia minister Leon Wasilewski podpisał pełnomocnictwo dla Kolanowskiego i Gąsiorowskiego do prowadzenia rokowań właśnie w Grodnie.

Bühlmann występował jako orędownik kursu na zbliżenie z Polską. W swych raportach tłumaczył on potrzebę takiego kursu ogólną, trudną sytuacją, którą scharakteryzował mu szef kierownictwa transportów wojskowych, płk Tillmann. Niemiecka ochrona kolei w wielu miejscowościach opuściła swe posterunki i wyjechała samowolnie do Niemiec. Jadący transportami żołnierze wzburzyli miejscową ludność szeregiem wykroczeń, takich jak „rabunek i gwałcenie kobiet”. Jeżeli uda się utrzymać sprawne funkcjonowanie linii kolejowej Brześć — Grajewo — Ełk, wtedy całkowite przetransportowanie wojsk niemieckich zostanie zakończone do połowy marca. Zawarcie porozumienia z Polską jest potrzebne<sup>47</sup>.

Stanowisko Soldatenratów należy scharakteryzować jako jednolicie niechętnie idei zawarcia specjalnej umowy z Polską. Przewodniczący urzędującej w Królewcu Centralnej Rady Żołnierskiej Frontu Wschodniego, Asch opracował specjalny memoriał, w którym uzasadnił możliwość zakończenia ewakuacji wojsk niemieckich do końca stycznia 1919 r. Równocześnie wystąpił on ostro przeciwko idei umowy z Polską i wy-

<sup>44</sup> DZA Potsdam, Bd 6179, fol. 23—24, Bühlmann do Auswärtiges Amt, 3.I.1919.

<sup>45</sup> Depesza Bühlmanna, Grodno 9.I.1919 do Bawarskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych, DZA Potsdam, Bd 21736.

<sup>46</sup> Depesza w jęz. niemieckim Gąsiorowskiego do Piłsudskiego z 10.I.1919, DZA Potsdam, Bd 21736, fol. 33.

<sup>47</sup> Depesza Bühlmanna do Bawarskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych, Królewiec 4.I.1919, DZA Potsdam, Bd 6178, nr 393.

tłumaczył, jakie są źródła jego pesymizmu, jeśli chodzi o popieranie przez Niemcy różnych „Randstaaten”, czyli państw między Niemcami a Rosją Radziecką. Argumentacja prezesa Ascha jest ciekawa i wyjaśnia trudności, na jakie natrafiła idea zawarcia umowy niemiecko-polskiej: 1) Część mienia wojskowego (w wypadku przyspieszenia tempa ewakuacji) można by przekazać władzom miejscowym, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, iż w ciągu trzech lat okupacji Niemcy nakładali na ludność miejscową poważne ciężary; 2) Asch stwierdza, iż większość rządów owych „Randstaaten” cieszy się tylko nieznacznym poparciem ludności „i przeciwko nim, jak np. na Litwie, występuje mocny proletariacki ruch radziecki”; 3) Żądaniem Ententy, która powołuje się na art. XII zawieszenia broni w Compiègne, można się nie przejmować, gdyż „okupacja niemiecka jest uprawnieniem, nie zaś zobowiązaniem dowództwa Ober-Ost; 4) Nie należy korzystać z pomocy „obrony krajowej”, tworzonej przez różne rządy miejscowe, gdyż: a) byłoby to naruszeniem zasady neutralności Niemiec i b) wywołałoby kontrakcję miejscowych rad delegatów robotniczych; 5) należy nawiązać niezwłocznie rokowania z Rosją Radziecką, gdyż „dotychczasowe doświadczenia wykazały, iż rząd radziecki jest kontrahentem, który jak najbardziej wiernie dotrzymuje swych zobowiązań”; 6) Należy zająć się formowaniem oddziałów ochotniczych (Grenzschutz) dla obrony Prus Wschodnich i Prus Zachodnich, gdyż obie te prowincje są zagrożone przez Polaków i Litwinów <sup>48</sup>.

Przy niemieckich korpusach działały tak zwane wielkie rady żołnierskie. Kiedy przewodniczący takiego Soldatenratu w Białymstoku dowiedział się o rokowaniach prowadzonych z kpt. Gąsiorowskim, wystosował ostry protest do Bühlmanna. Wojska niemieckie powinny pozostać nadal na wschodzie. Polacy ogłaszają przez radio, iż zamierzają wspólnie z Niemcami zwalczać bolszewizm. „Do tego my sami jesteśmy mocno zdecydowani i dostatecznie silni”. Główny cel, jaki pod tym pretekstem postawiło sobie dowództwo polskie, jest zawładnięcie sprzętem wojskowym i kolejowym na ziemiach, które znajdują się obecnie pod okupacją niemiecką <sup>49</sup>.

Tego rodzaju nastroje wśród rad żołnierskich świadczyły, że pomimo klęski Niemcy uważali siebie nadal za potęgę wojskową na wschodzie, za czynnik siły, która musi się liczyć z nowo powstałymi państwami. Bühlmann dowiedziawszy się o treści memoriału Ascha od Soldatenratu grodzieńskiego wyraził zaniepokojenie, iż takie nastroje mogą wyrządzić poważne szkody „formowaniu armii ochotniczej przeciwko Polakom

<sup>48</sup> DZA Potsdam, Bd 6178. Reichskanzlei Beziehungen zum Ausland, 11.XI.1918—16.VI.1919, nr 393. Memoriał z 8.I.1919, przetelegrafowany z Królewca do Berlina.

<sup>49</sup> Depesza przewodniczącego Wielkiej Rady Żołnierskiej Josephiego z Białegostoku 13.I.1919 do Komisarza Rządu Rzeszy w Grodnie Bühlmanna, DZA Potsdam, Bd 21736.



i bolszewikom". Jest rzeczą zmienną, iż przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych pisali o niebezpieczeństwie grożącym Prusom Wschodnim z dwóch stron. Takie stawianie sprawy pomniejszało znacznie kontrahenta polskiego<sup>50</sup>.

Królewiecki Zentralrat der Ostfront wystąpił z inicjatywą rokowań z rządem Rosji Radzieckiej i 18 stycznia uzyskał z Moskwy odpowiedź pozytywną. Jednakże rząd Schiedemanna wezwał do Berlina przedstawicieli administracji Prus Wschodnich oraz Centralnej Rady Frontu Wschodniego i zakazał im nawiązywania na własną rękę takich rozmów. Nasiliła się propaganda podżegająca przeciw Rosji Radzieckiej pod hasłem „zagrożenia” granic Niemiec<sup>51</sup>.

Delegaci polskiego Sztabu Generalnego zetknęli się zapewne niejednokrotnie z nieprzyjazną postawą działaczy Soldatenratów. Świadczy o tym pewien memoriał rtm. O. Górki, który po przybyciu do Paryża tłumaczył niepowodzenie swoje i kpt. Gąsiorowskiego w duchu ulubionym przez endeków, a mianowicie: wszystkiemu winne są knowania i konspiracyjność niemiecko-bolszewickie. Oto opinia nowo mianowanego attaché wojskowego w Bernie o niemieckich siłach zbrojnych na Grodzieńszczyźnie: „Sztab generalny tej armii (podpułkownik S t a p f) jest, moim zdaniem, przekupiony przez bolszewików, a Rada Żołnierska, na której czele stoi zdecydowany spartakista W e r l e, jest zupełnie na usługach bolszewików rosyjskich”<sup>52</sup>.

\*

Pierwszy tydzień działalności nowego rządu R. P. z Ignacym Janem Paderewskim jako premierem i ministrem spraw zagranicznych na czele nie przyniósł żadnych istotniejszych zmian na forum polityki zagranicznej. Przede wszystkim nie zmienił się zasadniczy kurs polityki wschodniej. Nowy kurs Piłsudskiego—Paderewskiego, aby politykę wschodnią realizować przede wszystkim przy pomocy Ententy, nie mógł przynieść szybkich rezultatów. Na razie Piłsudski przejął od endeków ich frazes propagandowy o współdziałaniu niemiecko-bolszewickim. W liście instrukcyjnym do dra Kazimierza Dłuskiego naczelnik państwa wyrażał żywe niezadowolenie, iż w związku ze zbyt szybkim tempem ewakuacji Heeresgruppe Kiev i X Armii „niebezpieczeństwo inwazji bolszewickiej stało się jak najbardziej bliskim”. Chodziło — rzecz jasna — o uzasadnienie pomocy militarnej Ententy. Piłsudski uważał, iż

<sup>50</sup> Depesza Bühlmanna, dat. Grodno 12.I.1919, G. Rosenfeld, Sowjetrussland und Deutschland..., o.c., str. 198.

<sup>51</sup> A. Norden, Zwischen Berlin und Moskau, o.c., str. 213; G. Rosenfeld, Sowjetrussland..., o.c., str. 193—194.

<sup>52</sup> Pro memoria attaché wojskowego O. Górki dla gen. J. Hallera, Paryż 7.II.1919 r. Dokumenty i materiały, o.c., t. II, str. 92.

nieunikniona jest wojna, „którą jedynie Polska w całej Europie musi wziąć realnie na swoje barki”<sup>53</sup>.

Dokładniejszych relacji z przebiegu rokowań w Grodnie nie mamy. Możliwe są do odtworzenia tylko niektóre fragmenty. 18 stycznia Falkenhayn oświadczył, iż pragnie ograniczyć się do spraw wyłącznie wojskowych. Poruszył on następujące tematy:

1) Nie zgadza się na to, aby oddziały niemieckie i polskie równocześnie znajdowały się na froncie antyradzieckim. W razie odmarszu nie zgłasza się natomiast zastrzeżeń w sprawie złuzowania oddziałów niemieckich przez oddziały polskie. Było to odrzucenie polskiej propozycji utworzenia wspólnego frontu, tak aby Polacy jawnie występowali w charakterze kombatantów obok oddziałów niedoszłych władców Europy.

2) W razie takiego odmarszu, czyli zupełnego wycofania się Niemców z jakiejś miejscowości, dowództwo polskie zostanie o tym powiadomione dwa dni wcześniej. Zauważmy w nawiasie, że nie została skonkretyzowana sprawa oficerów łącznikowych.

3) Falkenhayn nie zgodził się na wzmocnienie oddziału rtm. Dąbrowskiego. Do tej sprawy polski Sztab Generalny przywiązywał szczególne znaczenie. Chodziło o to, aby „Oddział Wileński Wojska Polskiego” utrzymał się jak najdłużej na terenach między Słonimem a Brześciem i dzięki temu mógł zdobyć maksimum materiałów wywiadowczych o ruchach Armii Czerwonej, liczebności jej oddziałów itp.

4) Falkenhayn zapewnił, iż broń odebrana 6 stycznia w Landwarowie oddziałom Wejtki i Mokrzeckiego zostanie zwrócona. Wykonanie tego punktu nie nasuwało wątpliwości, gdyż większość tej broni została w grudniu zakupiona za pieniądze dostarczone do Wilna przez Konrada Niedziałkowskiego i Olgierda Górkę.

Oprócz krótkiej i wyniosłej deklaracji gen. Falkenhayn odpowiadał na pytania. Dr Kolankowski poruszył sprawę dopuszczenia polskich komisarzy cywilnych do Grodna i Sokółki. Falkenhayn odpowiedział, że sprawa ta nie leży w jego kompetencjach, że należy zwrócić się do Jego Ekscelencji Generalnego Pełnomocnika dla Litwy, Z i m m e r l e. Pierwsze pytanie Gąsiorowskiego dotyczyło oddziału rtm. Dąbrowskiego. Falkenhayn odpowiedział, iż wzmocnienie liczebne tego oddziału nie jest wskazane z przyczyn wyłuszczonych przez niego na wstępie. Chodziło o to, że Dąbrowski ściągnął do siebie oddziały, które znajdowały się na terytoriach kontrolowanych przez Niemców i miały ściśle określone rejonny zakwaterowania. Następane pytanie Gąsiorowskiego było związane

<sup>53</sup> Odpis listu Piłsudskiego do szefa misji dyplomatycznej w Paryżu dr K. Dłuskiego z 17.I.1919 ogłoszony przez Zb. Landau, „Kwartalnik Historyczny” 1958, nr 4, str. 1149—1154.

z całkiem świeżym, a nieprzyjemnym wydarzeniem: w nocy z 15 na 16 stycznia Niemcy rozbili 230 ochotników Samoobrony Grodzieńskiej w majątku Kopciówka. Dowódca X Armii odrzekł, że Polacy nie dotrzymali warunków umowy i z tego powodu zabrana broń nie zostanie zwrócona<sup>54</sup>.

Z powyższych oświadczeń momentami nie znanymi skądinąd były: postulat dr Kolankowskiego, aby Niemcy wyrazili zgodę na urzędowanie w Sokółce powiatowego komisarza cywilnego oraz oficjalne oświadczenie — pierwsze z kolei — w sprawie wydarzeń w Kopciówce. W tym majątku niemieckie władze wojskowe nie tylko rozbiły polskich legionistów, ale kazały im wyjechać do Łap. Co więcej, 23 stycznia został internowany na krótko gen. Sulewski. Niemiecka komendantura zawiadomiła oficjalnie, iż przyczyny takiego postępowania były dwie: gen. Sulewski podał niezgodnie z prawdą liczebność oddziału w Kopciówce (230 zamiast 600 ludzi) i po drugie — nie zawiadomił o przenoszeniu oddziałów z jednej miejscowości do drugiej<sup>55</sup>.

19 stycznia 1919 r. w Białymstoku odbyły się rozmowy kpt. Gąsiorowskiego z dr Bühlmannem. Bilans tej rozmowy w poufnym raporcie informacyjno-wojskowym ujęty jest w dwóch punktach: 1) Dowództwo Heeresgruppe Kiev (jego sztab wyjechał już z Kijowa) zgadza się na przewiezienie dwóch polskich transportów po liniach Łapy—Białystok—Sokółka oraz Łapy—Białystok—Wołkowysk. „Każdy transport w sile kilku batalionów z odpowiednią ilością kawalerii i po jednej baterii”. Szczegóły do sprecyzowania. Polska musi się zobowiązać, iż dostarczy taboru kolejowego i da węgiel. 2) Dowództwo „wojsk grupy Kijów” zgadza się na oddanie eksploatowanych linii kolejowych władzom polskim, ale dopiero po zupełnym opuszczeniu Ukrainy przez wojska nie-

<sup>54</sup> Erklärungen des Oberbefehlshabers der X Armée Sr. Exzellenz General von Falkenhayn vor der polnischen Kommission (dr Kolankowski und Hauptmann von Gąsiorowski aus Warschau) und dr Bühlmann am 18. Januar 1919 in Grodno, DZA Potsdam na podstawie foto, brak sygnatury.

<sup>55</sup> Samoobrona Grodzieńska, CAW, sygn. 140.2.3. i 140.2.4.

Z inicjatywy mjr Bohaterewicza gen. Sulewski zarządził koncentrację wszystkich oddziałów Samoobrony pow. grodzieńskiego do majątku Kopciówka (na południowy wschód od Grodna) „dla lepszego przeszkolenia takowych oraz dla stworzenia pewnej siły, która by mogła stawić opór napierającym od wschodu bolszewikom” (relacja Sulewskiego). Zbiegło się to w czasie 13.I. z ukazaniem się w Jeziorach (na północny wschód od Grodna) oddziału rotmistrza Dąbrowskiego. Falkenhayn najprawdopodobniej doszedł do wniosku, iż Polacy zamierzają opanować Grodno. Oddziałowi Dąbrowskiego nakazano jako kierunek dalszego przemarszu Różanę, Prużanę i Puszczę Białowieską. Sulewski i mjr Jankiewicz otrzymali nakaz w ciągu 24 godzin opuścić Grodno i ziemię grodzieńską. Wg relacji Iwanowskiego Sztab Samoobrony wystosował podobno w połowie stycznia jakiś ultimatywny list do Falkenhayna z żądaniem, aby Niemcy opuścili Grodno. CAW, zespół relacji, sygn. 400, 3194/9 (Sulewski) i 3194/2 (St. Iwanowski).

mieckie. Terminu tej ostatecznej ewakuacji w danej chwili nie da się dokładnie określić<sup>56</sup>.

Sztab grupy kijowskiej przybył do Brześcia 21 stycznia. Dowództwo wojsk niemieckich nie chciało kończyć zbyt szybko ewakuacji z uwagi na to, że w Kowlu i Brześciu znajdowały się olbrzymie magazyny wojskowe ze sprzętem, którego wartość oceniano na setki milionów marek. Dlatego okupanci chcieli możliwie dużą część broni i amunicji sprzedać rządowi polskiemu. Istotnie w tym czasie (styczeń i pierwsza połowa lutego) główne źródła zaopatrzenia dla armii polskiej były trzy: Budapeszt oraz Brześć i Kowel. Do czasu podpisania umowy białostockiej znamy tylko jeden wypadek, kiedy do Polski drogą przez Czechosłowację nadszedł z zachodu transport broni i amunicji, konwojowany osobiście przez członka brytyjskiej misji wojskowej w Warszawie, mjr a R a w l i n g s a<sup>57</sup>.

Trudności stawianych przez Soldatenraty oraz nieustępliwego uporu gen. Falkenhayna mogło wystarczyć, aby rokowania grodzieńsko-białostockie znalazły się w długotrwałym impasie. Poszukiwano różnych dróg wyjścia. Nie wiemy dokładnie, kiedy rząd polski poprzez Komitet Narodowy Polski w Paryżu zwrócił się do Ententy ze skargą na gen. Eryka von Falkenhayna. Mamy tylko krótką relację o faktach. Rząd polski skierował notę do rządu niemieckiego, domagając się w terminie do dnia 26 stycznia rano odpowiedzi, czy i kiedy polskie Naczelne Dowództwo otrzyma zezwolenie na przewiezienie oddziałów wojskowych przez Grodno. Marszałek Foch wysłał 23 stycznia depezę do przewodniczącego Międzysojusznicznej Komisji do Spraw Rozbrojenia gen. Nudant, który z kolei przetelegrafował protest do gen. Winterfeldta. Niemiecka Komisja Rozejmowa na posiedzeniu 25 stycznia rozpatrzyła krótką notę protestacyjną gen. Nudant, który oskarżył rząd niemiecki, iż „nie przeciwstawia się w żaden sposób posuwaniu się bolszewickich sił zbrojnych” i zażądał zaspokojenia postulatów polskiego Naczelnego Dowództwa, które chce stworzyć „...zaporę (barrage) bolszewickiej ofensywie”<sup>58</sup>.

Bühlmann wyjechał do Berlina, aby złożyć raport i tym razem sprawa została mocno pchnięta naprzód. „Rząd Rzeszy Niemieckiej wyraził zgodę na przemarsz przez Grodno i Wołkowysk dziesięciu polskich batalio-

<sup>56</sup> Raport informacyjno-wojskowy Oddz. V, nr 716 z 1.II.1919, AZHP, sygn. 296/I, t. 38.

<sup>57</sup> T. Machalski, Na przełomie, „Bellona” 1938, str. 850—851; AAN, Protokoły posiedzeń Rady Ministrów, t. V. Armia polska była uzbrojona w karabiny austriackie systemu Mannlichera oraz niemieckie Mauzera. O transportach z Wiednia: CAW, Wojskowe Biuro Historyczne, w. 849 (teki mjr a T e s l a r a). Ogólnie trzeba stwierdzić, że najpierw główne źródła zakupu broni i amunicji znajdowały się (do połowy stycznia) w Brześciu, Kowlu i Łucku, potem w Wiedniu i Budapeszcie.

<sup>58</sup> DZA Potsdam, Bd 21736, fol. 61. Protokoły posiedzeń Wako 24 i 25 stycznia 1919.

nów. Proponuję przenieść rokowania na zakończenie do Warszawy i proszę o jak najszybszą wiadomość przez Ministerstwo Spraw Wojskowych". Tak depešował Bühlmann do przebywającego w Warszawie dra L. Kolankowskiego. W tymże czasie zdezorientowany polski Sztab Generalny wysłał do sztabu w Królewcu depešę z zapytaniem, kiedy Bühlmann wraca i czy jest już decyzja rządu niemieckiego<sup>59</sup>.

Na terenie powiatu grodzieńskiego formowały się nadal oddziały Samoobrony, aczkolwiek gen. M. Sulewski wyjechał do Warszawy. Według decyzji polskiego Sztabu Generalnego był to grodzieński pułk strzelców, którego dowódcą został miejscowy obszarnik, major Bronisław Bohaterewicz. Dr Zimmerle uważał, że kierowana przez ks. L. Żebrowskiego Rada Polska w Grodnie, jest „Radą Naczelną Litwy Południowej”. Uzasadnieniem takiej terminologii był prosty fakt, że Białystok i Grodno należały do „Militär-Verwaltung Litauen-Süd”. Inne poglądy mieli zasiadający w Radzie Naczelnej Ziemi Grodzieńskiej L. Żebrowski, ordynat J. Bisping i hr. Sołtan. Ogłosili oni 30 stycznia w grodzieńskim „Echu”, iż dnia 1 lutego odbędą się w Grodnie wybory trzech posłów do sejmu polskiego. Komisarz Stanisław Iwanowski nadal pełnił swoje funkcje, aczkolwiek Kreishauptmann zwracał mu uprzejmie uwagę, że powinien uzyskać uznanie rządu litewskiego<sup>60</sup>.

Bühlmann w telefonogramie do Bartoszyc z 4 lutego podkreślał, że podpisanie gotowej już umowy jest sprawą pilną, gdyż oddziały polskie samowolnie posuwają się na wschód „...wdzierając się do niemieckich pozycji”. Zaznaczył też, że całkowity tekst układu przekaże do wiadomości później<sup>61</sup>. Donosząc o takiej sytuacji Bühlmann miał zapewne na myśli wiadomości o ruchach „Oddziału Wileńskiego Wojska Polskiego” J. Dąbrowskiego. Oddział ten w owym czasie liczył już przeszło 1000 ludzi (piechota i ułani) i przygotowywał się do marszu, którego celem było zajęcie Brześcia Litewskiego. Wszystkie oddziały samoobrony polskiej

<sup>59</sup> Depesza dra Bühlmanna, Berlin 26.I.1919 do dra Kolankowskiego przez Oddz. V Sztabu Generalnego w Warszawie. DZA Potsdam, Bd 4720. Polski sztab tzw. białostockiego okręgu wojskowego z siedzibą w Łapach zwrócił się do sztabów Reserve Korps III w Białymstoku i X Armii w Grodnie z zapytaniem, czy wrócił już Bühlmann. Depesza z Królewca 27.I.1919 do Ministerstwa Wojny, DZA Potsdam, Bd 21736, fol. 28.

<sup>60</sup> „Echo” nr 40, Grodno, 30.I.1919; J. Voronko, Gudų klausimas Versalės taikos metu. Kaunas 1919, str. 20—21 (tekst protestu Grodzieńskiej Uprawy). B. porucznik marynarki St. Iwanowski używał tytułu: „Komisarz rządu polskiego na okręg grodzieński”. Jego zastępcą był M. Ciszewski. Te dwie osoby pośredniczyły w stosunkach finansowych i kwestiach wojskowych między rządem RP a Polską Radą Naczelną oraz gen. M. Sulewskim, CAW, Samoobrona Grodzieńska, sygn. 140.2.3 oraz 140.2.24. Z uwag dowództwa X Armii w Grodnie, zakomunikowanych Bühlmannowi 3.II.1919, wynika, że niemieckie władze wojskowe nie zgadzały się na oficjalne uznanie Iwanowskiego, gdyż wpłynęłoby to „na późniejszy plebiscyt” w duchu intencji polskich, DZA Potsdam, Bd 21736, fol. 98.

<sup>61</sup> DZA Potsdam, Bd. 6178, fol. 107.

z terenu powiatów szczuczyńskiego i lidzkiego przeszły pod dowództwo braci Dąbrowskich (major Władysław Dąbrowski — piechota i rtm. Jerzy Dąbrowski — jazda). Oddziały te działały na wschód od „korytarza komunikacyjnego” i były właściwymi gospodarzami w tym rejonie, który już tylko nominalnie znajdował się pod okupacją niemiecką<sup>62</sup>.

Taka była sytuacja, gdy dnia 5 lutego 1919 r. w Białymstoku doszło do podpisania doniosłej umowy wojskowo-politycznej. Ze strony polskiej podpisali ją dr Ludwik Kolankowski oraz kpt. Janusz Gąsiorowski.

\*

Prawie pełny tekst umowy białostockiej (z nieznacznymi skrótami) został umieszczony po raz pierwszy w dn. 10 lutego 1919 r. w raporcie informacyjno-wojskowym Oddziału VI Naczelnego Dowództwa<sup>63</sup>. Umowę podpisaną w dwóch egzemplarzach zredagowano w języku niemieckim. Ten szczegół świadczy o nierównorzędności obu stron. Była to dyskryminacja delegacji polskiej, która zresztą — jak o tym była już mowa wyżej — przybyła do Białegostoku, mając w ręku pełnomocnictwo min. L. Wasilewskiego, również tylko w języku niemieckim. W znanym zbiorze prof. K. W. Kumanieckiego ukazał się przedruk tego, co ogłosił w swym urzędowym komunikacie Departament Litewsko-Białoruski MSZ. Krótko mówiąc, już współcześnie mogliśmy się zapoznać z zasadniczą treścią tego, co dotyczyło „przejazdu wojsk polskich przez Białystok—Grodno—Wołkowysk na front litewski”<sup>64</sup>.

Pełny tekst zarówno samej umowy, jak też dwóch dodatkowych protokołów w tłumaczeniu na język polski (na podstawie odpisu w Centralnym Archiwum Wojskowym) ogłosił w roku 1938 ppłk dypl. Tadeusz Machalski<sup>65</sup>. Tekst niemiecki samej umowy (bez dwóch dodatków) został ogłoszony dopiero w r. 1961 na podstawie kopii-maszynopisu<sup>66</sup>. Umowa

<sup>62</sup> O raidzie rtm. Dąbrowskiego i sytuacji militarnej w końcu stycznia na terenie powiatów słonimskiego i grodzieńskiego: S. Mackiewicz-Cat, Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r., Warszawa 1958 (PISM), str. 96—97; W. Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia polityczna Polski, t. II, cz. 1, Londyn 1956, str. 216; T. Machalski, Na przełomie, o.c., „Bellona” 1938, z. 5, str. 868—869; A. Żółtowski, Border of Europe. A study of the Polish Eastern Provinces, London 1950, str. 193.

<sup>63</sup> AZHP, sygn. 296/I, teka 38.

<sup>64</sup> W. Kumaniecki, Odbudowa państwowości polskiej (dokumenty) 1912—1924, Kraków 1924, str. 171. Komunikat MSZ ogłosiła za PAT-em prasa polska 20.II.1919 r. Zob. np. „Czas” oraz „Kurier Polski”. Przy redagowaniu komunikatu nie zadano sobie trudu, wyjaśnić czytelnikowi, jaki był zasięg terytorialny dowództwa Heeresgruppe Kiev, toteż prof. Kumaniecki mówi tylko o delegatach X armii oraz Ober-Ost. Komunikat podkreślał, iż Niemcy na mocy art. 9 umowy zobowiązali się do oddania Polsce Białegostoku, Grodna i Brześcia Litewskiego.

<sup>65</sup> Dodatek do artykułu T. Machalskiego, Na przełomie, „Bellona”, 1938, z. 5, str. 883—890, „Dodatek I” i „Dodatek II” do umowy stanowią uzupełnienie i rozwinięcie niektórych postanowień o charakterze przeważnie technicznym.

<sup>66</sup> Dokumenty i materiały, o.c., t. I, str. 85—89.

wchodziła w życie niezwłocznie, tzn. nie wymagała ratyfikacji. Jest to szczegół charakterystyczny dla większości dokumentów wojskowych, aczkolwiek sama umowa miała charakter wojskowo-polityczny, a jej realizacja wymagała różnych posunięć ze strony Departamentu Litewsko-Białoruskiego MSZ. Nie dysponujemy żadnymi informacjami, czy treść umowy została uzgodniona z przedstawicielami państw Ententy (np. z płk. H. H. W a d e). Podpisanie układu nastąpiło przed przybyciem do Warszawy misji J. N o u l e n s a.

Tematem zasadniczym, oficjalnym tego dokumentu jest uregulowanie warunków odwrotu (Abmarsch) wojsk niemieckich ze wschodu, a mianowicie Heeresgruppe Kiev z Ukrainy oraz X Armii z ziem b. W. Ks. Litewskiego (ściślej rzecz biorąc — z ziem białoruskich, gdyż litewskie terytorium etnograficzne w tym czasie było bądź wyzwolone już przez Armię Czerwoną, bądź też należało do terytorium burżuazyjnej Republiki Litewskiej). Umowę Białostocką podpisali: ze strony niemieckiej — z polecenia rządu niemieckiego dr Manfred Bühlmann; ze strony wojskowej — najstarszy obecny oficer sztabu generalnego kpt. Hiemer jako pełnomocnik grupy kijowskiej. Pełnomocnikami polskimi byli: L. Kolankowski i kpt. J. Gąsiorowski. Po tych podpisach umowa wymienia również nazwiska obecnych przy obradach. Ze strony niemieckiej: płk M o h s, ppor. R u o f f, por. M o d l e r, kpt. W e i s e, kpt. T i e m a n. Ze strony polskiej: por. H e l e b r a n d t i komisarz rządu R.P. w Białymstoku Ignacy M r o z o w s k i. Zachował się tekst tłumaczenia na język polski, poświadczony przez ppłk. Ł a d o s i a. Tłumaczenie to ogłosił w wyjątkach kpt. Adam Przybylski<sup>67</sup>. Umowa Białostocka ustalała prowizoryczną, ale bezterminową niemiecko-polską linię demarkacyjną. Art. I mówił ogólnikowo o terenach „na wschód od odcinka rzeki Wissy” (linia kolejowa Osowiec—Grajewo). Dokładniej ujmował tę sprawę art. IV, precyzując na mapie przebieg linii demarkacyjnej na wschód od Osowca i Grajewa. Powiat Bielsk Podlaski uległ podziałowi. Szczegóły ewakuowania się wojsk niemieckich linią kolejową do Elku mieli uregulować: polski dowódca twierdzy w Osowcu i polski komisarz w Grajewie.

Przestudiowanie postanowień umowy białostockiej skłania do wniosku, iż strona niemiecka umyślnie zapewniła sobie duże możliwości dowolnej interpretacji w sprawie linii demarkacyjnej. Etnograficznie polskie powiaty suwalski i augustowski pozostawały nadal pod okupacją niemiecką. Stanowiły one odrębną jednostkę pod nazwą „Militär-Amt Suwalki”. Umowa nie określała dokładnie, jak ma przebiegać granica wschodnia i południowa „strefy polskiej”. Szczególnie było niejasne, czy

<sup>67</sup> A. Przybylski, *Działania wstępne...*, o.c., str. 11—12.

mogą na terenie pow. grodzieńskiego przebywać nadal jednostki (tzw. komendantury) polskiej Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej (ilość ochotników tej formacji w tym czasie zmniejszyła się z 600 do 210 ludzi). Umowa pomijała milczeniem odpowiedź na pytanie, czy polskie Naczelne Dowództwo ma prawo wprowadzenia swych oddziałów do takich miejscowości, jak: Bielsk Podlaski, Białystok, Sokółka, Hajnówka i do Puszczy Białowieskiej. Na razie mowa była tylko o „przejeździe” oddziałów polskich na wschód.

Najważniejszy z punktu widzenia polityki antyradzieckiej był art. V: „Przedstawiciele niemieccy upelnomocnieni do zawarcia umowy zapewniają niniejszym, że marsz polski przeciw bolszewikom, na razie w sile mniej więcej 10 batalionów po najwyżej 800 (ośmiuset) ludzi, dwóch szwadronów i dwóch baterii po 4 działa, będzie się mógł odbyć przez Białystok i dalej przez Grodno i Wołkowysk. Puszczenie w ruch tych transportów może nastąpić w dwa dni po podpisaniu niniejszych umów przez przedstawiciela niemieckiego dra Bühlmanna i przedstawiciela polskiego doktora Kolankowskiego”. Tak więc układ niemiecko-polski ustalał rychłą, dokładną datę 7 lutego 1919 r. jako datę „wymarszu na Litwę” około 10 000 żołnierzy polskich. Charakterystyczne, że nie było tu mowy *expressis verbis* o wyprawie na Wilno ani nie określano dokładnie, jakie mają być najdalej położone na wschód miasta, które będą stanowiły linię frontu antyradzieckiego. Było rzeczą pewną, iż Niemcy zgadzają się na to, aby polskie Naczelne Dowództwo skorzystało do celów transpotowych z linii kolejowych: Łapy—Białystok—Grodno oraz Łomża—Bielsk Podlaski—Wołkowysk.

Art. VIII nie precyzował zupełnie, czy i kiedy armia polska będzie mogła opanować południowe tereny Grodzieńszczyzny, czyli Polesie. Powiedziano tylko, że grupowanie i odmarsz oddziałów polskich „ma się odbywać odcinkami, z południa ku północy”. Co to znaczyło? Znaczyło to, że armię polską wpuszczano do rejonu Wołkowyska, Słonima i Pruzan. Ewakuowanie się Niemców miało się odbywać nadal za pomocą linii kolejowej Kowel—Brześć—Starosielce—Białystok—Osowiec—Grąjewo. Kolejność wkraczania wojsk polskich zastrzeżono w art. VIII właśnie z południa, czyli najpierw miałyby być ewakuowany Kowel. Przewidziano pewien okres przejściowy, kiedy w danej strefie wojska obu państw będą przemieszane: „wojska polskie będą mogły przed bolszewikami ochraniać obszar utrzymywany przez wojska niemieckie przed wprowadzeniem oddziałów polskich”.

Punkt e) art. VIII zastrzegł dla władz polskich prawo pierwokupu „niemieckiej własności państwowej”. To postanowienie było bardzo korzystne dla strony niemieckiej. Odtąd rząd polski będzie płacił Niemcom



nie tylko za sprzęt wojskowy, który stanowił „niemiecką własność państwową”, ale również za wszystko to, co okupanci niemieccy skonfiskowali i nagrażali. Art. IX zawierał konkretne postanowienia, dotyczące usuwania ewentualnych tarć między obu armiami „w związku z marszem oddziałów polskich przeciw bolszewikom”, a mianowicie rząd niemiecki wyraził zgodę na dopuszczenie do pełnienia funkcji: a) po dwóch oficerów łącznikowych polskich w Białymstoku, w Grodnie, w Brześciu Litewskim i Wołkowysku; i b) komisarzy rządu R.P. w Białymstoku, w Grodnie i Brześciu Litewskim. Z ducha umowy wynikało, że te cztery wyżej wymienione miasta przejdą pod zarząd polskich władz wojskowych i cywilnych.

Art. XI był odbiciem niezmiennego stanowiska, jakie zajmował rząd niemiecki od kilku miesięcy w kwestii litewskiej: Stwierdzał on mianowicie, iż dopuszczenie oddziałów polskich „do terenu spornego między Polską a Litwą” nie przesądza o losie tych ziem; ma to służyć „ochronie kraju przed bolszewikami”, zaś „ustalenie granic między Polską a Litwą będzie wyłącznie rzeczą prawa samookreślenia narodów, a w danym wypadku sprawą kongresu pokojowego”.

Przewidziany w art. X Umowy Białostockiej układ specjalny otrzymał nazwę „dodatku I”. Składał się on z 9 punktów. Był to protokół o charakterze techniczno-kolejowym, regulujący przepisy ruchu pociągów pomiędzy stacjami: Łapy, Białystok, Grodno, Sokółka, Wołkowysk. Niemcy wyrazili zgodę na funkcjonowanie w Białymstoku „polskiej wojskowej dyrekcji kolei litewskich”. Między Łapami a Białymstokiem została uruchomiona regularna komunikacja kolejowa dla ludności cywilnej.

Dodatek II zawierał kilka bardzo ważnych postanowień, dotyczących spraw ściśle wojskowych. Był w nim zawarty plan strategiczny, narzucony stronie polskiej przez Niemców. Luzowanie wojsk niemieckich w rejonie Wołkowyska miało się zacząć już 8 lutego. Jeśli chodzi o Grodno, „na razie” dopuszcza się ewentualność wysłania nie więcej niż trzech batalionów, jednej baterii, jednego szwadronu. Dowództwo wojsk polskich musi o tym uprzedzić na 10 dni przed zamierzonym przejazdem. Art. II miał formę oświadczenia delegatów polskich, iż transportowanie wojsk polskich przez Grodno odbędzie się nie wcześniej niż 1 kwietnia<sup>68</sup>, ale faktycznie ewakuacja wojsk niemieckich z tego miasta Orzeszkowej nastąpiła dopiero 28 kwietnia. Grodno było na południu odpowiednikiem twierdzy w Kownie. Poza tym niemiecki sztab chciał mieć dostatecznie silny bufor pomiędzy Polską a burżuazyjną republiką litewską. Wybuch wojny polsko-litewskiej nie leżał w interesie Berlina. Inaczej

<sup>68</sup> Teksty dodatków I i II zob. „Bellona”, 1938, z. 5, str. 886—889.

wygląda sytuacja, jeśli chodzi o politykę rządu niemieckiego w obliczu coraz groźniej narastającego konfliktu między Polską a republikami radzieckimi<sup>69</sup>.

Wcześniej wprowadzono w życie te postanowienia umowy białostockiej, które dotyczyły nominacji oficerów łącznikowych, tzn. pełnomocników i pośredników polskiego Sztabu Generalnego w przeprowadzeniu rozmów z dowództwem niemieckim.

Z reguły byli to oficerowie już mianowani przez Sztab Generalny i urzędujący nieoficjalnie w miejscu przeznaczenia (wyjątek: Brześć Litewski). W lutym 1919 r. działali już kpt. Janusz Gąsiorowski przy General-Kommando Reserve-Korps III w Białymstoku, kpt. Wolf przy Armée-Oberkommando X w Grodnie i rtm. Jerzy Grobicki w Brześciu Litewskim (ten ostatni był pełnomocnikiem gen. A. Listowskiego do spraw przejęcia twierdzy w Brześciu). W Wołkowysku przy dowództwie IV dywizji Landwehry zaczął urzędować płk. Dulewicz, który poprzednio pełnił funkcje oficera łącznikowego między kendantem Samoobrony Grodzieńskiej gen. M. Sulewskim a gen. Falkenhaynem. Rtm. Jerzy Grobicki jako szef sztabu w grupie gen. Listowskiego mógł przystąpić do pełnienia swych funkcji, dotyczących przejęcia od Niemców twierdzy i miasta Brześcia, dopiero w ostatnim stadium, czyli 9—10 lutego, kiedy wykonano całą operację wojskową. Chodziło o rozległe działania równoczesne, mające na celu opanowanie terytorium od Kobrynia na południu do Prużany i Wysokiego Litewskiego na północy. Grobicki notuje, iż Sztab Generalny nakazał „bezwzględne wstrzymanie się od wszelkich wrogich wystąpień w stosunku do Niemców”<sup>70</sup>. Pierwsze oddziały z Łap miały wyruszyć 7 lutego, nazajutrz zaś — siły główne, stacjonowane w okręgu Łomża-Zambrów (1 batalion, 1 szwadron i 1 bateria). Tymczasem komenda polska otrzymała z Białegostoku telefon, iż obradujący tam Soldatenrat III korpusu nie zgadza się na przejazd oddziałów polskich przez Białystok i że przeciwstawi się zbrojnie przypuszczalnym próbom forsowania tego przejazdu. W tym czasie gen. Iwaszkiewicz ponowił wniosek, że należy zrealizować plan opanowania Białegostoku bez względu na stanowisko Niemców. Naczelne Dowództwo odrzuciło propozycję dowódcy dywizji litewsko-białoruskiej,

<sup>69</sup> Tłumaczenie na język polski, dokonane w Sztabie Generalnym przez kpt. T. Kutrzebę, „Bellona”, 1938, z. 5, str. 883—890. Tekst niemiecki: Dokumenty i materiały, o.c., t. II, Warszawa 1961, str. 85—89; G. Rosenfeld, Sowjet-russland..., o.c., str. 199, przyp. 78, nie znając tekstów polskich Przybylskiego i Machalskiego pisze: „Der Vertragstext, der meines Wissens keine Veröffentlichung erfahren hat, befindet sich vollständig im DZA Potsdam, Waffenstillstandskommission, nr 269, Bd I, B 1130”.

<sup>70</sup> J. Grobicki, Zajęcie Brześcia Litewskiego w lutym 1919 r. i poprzedzające je wypadki na Podlasiu, „Bellona” t. 39, z. 3, Warszawa 1932, str. 407—410 i 426—427.

aby uderzyć niezwłocznie na Białystok i zastosować metodę faktów dokonanych. Od Generalkommando w Białymstoku zażądano bądź zgody na stały garnizon polski w tym mieście, bądź też oddania do dyspozycji polskiego Naczelnego Dowództwa linii kolejowej Siedlce—Czeremcha—Wołkowysk. W dniu 8 lutego kpt. Gąsiorowski przybył ponownie do Białegostoku w celu przeprowadzenia rozmów z Bühlmannem<sup>71</sup>.

Od 8 do 18 lutego widzimy kpt. Gąsiorowskiego w charakterze oficera łącznikowego WP przy Höchstkommando 22 brygady kawalerii w Białymstoku. Musiał on przezwyciężyć wiele trudności, które wynikały z postawy oficerów tej brygady, reprezentujących tradycje typowe dla junkrów pruskich, tj. butę i nacjonalistyczną niechęć do Polski. Wszystkie telefonogramy i depeze przez stację Łapy do Warszawy musiał nadawać kpt. Gąsiorowski w języku niemieckim. Dnia 9 lutego 1919 r. w Grodnie podpisano specjalną (nie ogłoszoną dotychczas drukiem) „Umowę w sprawie zajęcia obszaru Wołkowysk przez wojska polskie”. Ze strony polskiej układ ten podpisał kpt. Wolf, oficer łącznikowy przy AOK X w Grodnie. Ze strony niemieckiej pełnomocnikiem był mjr Schroeder (późniejszy autor książki poświęconej „saskim ochotnikom”). Główne postanowienia nowej umowy, która stanowiła jak gdyby protokół dodatkowy do układu białostockiego, były następujące: od 9 lutego wojska polskie obsadzają odcinek od Różany (nad rzeką Różanką; ważna miejscowość, gdyż były tam dobra ks. Eustachego Sapiehy) do Niemna, a w związku z tym żołnierze polscy przejmą ochronę kolei na odcinkach Andrejowce—Hajnówka—Zelwa—Wołkowysk i przyczółek Mosty (bez prawa obsadzenia stacji kolejowej w Mostach). Z południa przybędą też oddziały mjr. Dąbrowskiego. Ustalenie terminów przejścia następnych odcinków w rejonie Wołkowyska powinno nastąpić w porozumieniu z polskim zarządem wojskowym linii kolejowych. Umowa z 9 lutego ustalała dokładne rozgraniczenie stref niemieckich i polskich. Szczególnie podkreślono, że wojsko polskie było zobowiązane do nieprzekraczania wschodniej granicy powiatu białostockiego. Ochrona linii kolejowej Czarna Wieś—Sokołka została przekazana milicji polskiej. Powiat grodzieński uznano za strefę niemiecką, Polakom natomiast oddano całkiem białoruski powiat, występujący w źródłach pod nazwą „Krynki—Łunna Wola” („dwa kilometry na północ od gościńca Krynki—Petroszowice—Brzostownica Mała—Golni—Hadzewicze—Łunna Wola”). Układ tym razem zawarto w dwóch językach: niemieckim i polskim<sup>72</sup>. Nowy układ ustalał zasadę, że powiat grodzieński jest poza strefą działania pol-

<sup>71</sup> T. Machalski, Na przełomie, „Bellona”, 1938, z. 5, str. 872—873.

<sup>72</sup> CAW, Oddz. I., Nacz. Dow., teka 24, oryginał jednego z czterech egzemplarzy.

skich oddziałów zbrojnych. W konsekwencji tego nastąpiła reorganizacja oddziałów Samoobrony Grodzieńskiej. Część ochotników pod dowództwem mjr Bohaterewicza jako „grodzieński pułk strzelców” wyjechała na zachód, aby włączyć się do dywizji litewsko-białoruskiej. Druga część wywędrowała na południe w celu utworzenia tak zwanych komendantur na terenie pow. Krynki, który do tego czasu znajdował się w gestii „ministra” Waronki oraz „pełniącego obowiązki Białorusina” carskiego oficera Ławrentjewa<sup>73</sup>.

W dniu 10 lutego kpt. Gąsiorowski nadał z Białegostoku telefonogram do Warszawy z zawiadomieniem, że transporty wojskowe mogą już wyruszyć. „Kolej Siedlce—Czeremcha—Wołkowysk zostanie przekazana Polakom całkowicie w ciągu tygodnia”. 13 lutego wyruszyły z Łap do Wołkowyska: szwadron ułanów, bateria oraz batalion mińskiego pułku piechoty pod dowództwem osobistym gen. W. Iwaszkiewicza. Nazajutrz wyjechały następne bataliony, które stacjonowały w Ostrowiu Łomżyńskim i Zambrowie. Utworzono brygadę pod dowództwem gen. Odyńca, który zastępował Iwaszkiewicza. Formujący się od niedawna pułk białostocki pozostawiono w Łapach. Niewątpliwie w celach propagandowych do wyprawy na Wołkowysk użyto batalionów dwóch pułków: mińskiego i wileńskiego. Zajęcie Wołkowyska przez oddziały polskie odbyło się 13 lutego. W ciągu dwóch dni następnych wojska polskie (dywizja litewsko-białoruska) obsadziły połączenia kolejowe Mosty—Wołkowysk—Zelwa. 15 lutego kpt. Gąsiorowski doniósł telegraficznie, iż dowództwo polskie może przystąpić do obsadzenia załogami wojskowymi powiatu Bielsk Podlaski<sup>74</sup>.

Jeśli chodzi o bataliony i szwadrony dywizji litewsko-białoruskiej, to nie doszło na razie do żadnych starć z oddziałami Armii Czerwonej. Kpt. Gąsiorowski telefonował z Białegostoku 18 lutego: „Dywizja litewska melduje: na froncie spokój. Bolszewicy się wycofują”<sup>75</sup>.

W połowie lutego wojska polskie dotarły na wąskim odcinku do Niemna i osiągnęły to, co już od kilku tygodni było celem strategicznym Armii Czerwonej. Dowódca naczelny radzieckich sił zbrojnych, Vace-tis, 13 stycznia 1919 r. skierował do Dywizji Zachodniej rozkaz (tak

<sup>73</sup> Mjr Bronisław Bohaterewicz 14.II.1919 r. do dowództwa Samoobrony Grodzieńskiej: CAW, sygn. 140.2.2. W tejże tece jest koncept raportu bez daty (połowa lutego) komendanta Samoobrony Grodzieńskiej do gen. W. Iwaszkiewicza. Obecny stan liczebny oddziałów: 210 żołnierzy i 20 oficerów (uwaga: w grudniu gen. Sulewski miał zezwolenie Niemców na zwerbowanie 680 ochotników, co wykonał). Autor memoriału (jak się zdaje kpt. Hanicz) podaje, że żołnierze Samoobrony powinni obsadzić „rozszerzoną strefę okupacji polskiej”, a mianowicie: Łunną Wołę, Olekszyce, Krynki i Sokółkę oraz tereny na południe od tych miejscowości w kierunku na Wołkowysk.

<sup>74</sup> Depesze gen. W. Iwaszkiewicza z 12 i 15.II.1919 oraz telefonogram kpt. Gąsiorowskiego z 15.II.1919, CAW, Oddz. I, Nacz. Dow., t. 24.

<sup>75</sup> Telefonogram w jęz. niemieckim, CAW, Akta Oddz. I Nacz. Dow.

zwaną dyrektywę), aby kontynuować ofensywę, mającą na celu m.in. zajęcie stacji Mosty nad Niemnem. Poza tym miały być zajęte Orany i Grodno. Dowódca dywizji zachodniej J e r s z o w odpowiedział, że siły zbrojne, pozostające pod jego dowództwem, są niewystarczające, aby pokusić się o zajęcie ufortyfikowanych miejscowości w rejonie Grodno—Orany—Merecz. Uznano też za nierealną ofensywę na Kowno <sup>76</sup>.

W tym czasie Niemcy ewakuowali w przyspieszonym tempie Białystok. Wywieźć wszystko w krótkim czasie było nie sposób. Ale umowa białostocka przewidywała, iż rząd polski zakupi to, co mu będzie potrzebne. Tę sprawę uznał też za najpilniejszą kpt. Gąsiorowski, wobec czego zwrócił się telefonicznie do Warszawy 18 lutego i prosił o jak najszybsze przysłanie intendenta z sumą jednego miliona marek w celu zakupu sprzętu wojskowego i różnego zaopatrzenia, którego Niemcy nie zdążyli wywieźć z Białegostoku <sup>77</sup>. Polski Sztab Generalny w komunikacie z 14 lutego uznał za stosowne umieścić wzmiankę, iż rokowania prowadzone przez Gąsiorowskiego i Kolankowskiego „doprowadziły po wielkich trudnościach do porozumienia się w sprawie transportu wojsk polskich przez Białystok”. Oddziały polskie obsadziły „opuszczony przez Niemców odcinek frontu przeciw bolszewikom”.

W dniu 17 lutego przybyły do Białegostoku polskie władze wojskowe, powitane przez komisarza rządu RP Ignacego Mrozowskiego. Nominację na pierwszego komendanta miasta otrzymał płk D z i e w u l s k i. Dowództwo III korpusu rezerwowego opuściło nazajutrz Białystok. Ewakuacja miasta odbyła się w ciągu paru dni, planowo i bez zatargów. Jedynie w Osowcu doszło do spalenia koszar przez ostatnie wycofujące się oddziały niemieckie. Wieczorem 19 lutego wojska polskie wkroczyły do Białegostoku bez żadnych incydentów. Były to: III batalion 28 pułku piechoty, druga kompania 1 pułku piechoty, 3 szwadron 4 pułku ułanów, szwadron jazdy pod dowództwem K o s s a k a i jedna bateria. Dowódcą okręgu wojskowego został gen. Odyniec. Na początku marca zaczęła obowiązywać nowa nomenklatura, a mianowicie „okręgów etapowych” z uwagi na charakter terytorium, stanowiącego strefę przyfrontową. Dowódcą okręgu etapowego Białystok został gen. W. Iwaszkiewicz (powiaty: Białystok, Bielsk, Sokółka, Grodno, Wołkowysk, Słonim). Powiat grodzieński pozostawał nadal pod okupacją niemiecką <sup>78</sup>.

Białystok miał już od dwóch lat miejscowy samorząd polski. Niemieckie władze okupacyjne uznawały etnograficznie polski charakter Białostocczyzny. Działał tu więc Centralny Komitet Narodowy na Obwód

<sup>76</sup> Baltušis - Žemaitis, Graždanskaja wojna w Litwie w 1919 godu, „Wojna i rewolucija”, 1929, kn. VII, str. 90—91.

<sup>77</sup> CAW, Oddz. I, Nacz. Dowództwo, teka 24.

<sup>78</sup> T. Machalski, Na przełomie, o.c., „Bellona”, 1938, z. 5, str. 873; CAW, Oddz. I, Nacz. Dow., t. 24 i kolekcje, sygn. 440.12.2.

Ziemi Białostockiej (powiaty: Białystok, Bielsk i Sokółka). Skład osobowy tego komitetu był następujący: ks. Nawrocki (prezes), Feliks Filipowicz (wiceprezes) oraz dr B. Ostromięcki, B. Szymański i dr Al. Żołątkowski (członkowie). W grudniu 1918 r. (dokładna data nie jest znana) przybył do Białegostoku komisarz rządu RP, Ignacy Mrozowski. Brak danych, czy na terytorium Białostoczczyzny powstały oddziały Samoobrony. Wiadomo tylko, iż Kuźnica białostocka i Sokółka podlegały Samoobronie grodzieńskiej. 19 lutego komisarz rządu polskiego Mrozowski powołał Tymczasowy Komitet Miejski pod przewodnictwem Józefa Puchalskiego jako prezydenta miasta. Centralny Komitet Narodowy przez czas działał nadal <sup>79</sup>.

Pierwsze akty agresji polskiej na ziemiach białoruskich były starannie zamaskowane. Polska opinia publiczna dowiadywała się z prasy, że chodzi tylko o obsadzenie terenów, z których wycofują się niemieckie wojska okupacyjne. Równocześnie Sztab Generalny podkreślał, że na wschód od Bugu istnieje przeciwbolszewicki front niemiecki. Oddziały polskie tu i ówdzie zluzowały ewakuujące się wojska niemieckie. Między wierszami można było przeczytać: skoro Niemcy „trzymają” jeszcze taki front, to istnieje „niebezpieczeństwo bolszewickie”; w stosunku do armii polskiej na wschodzie wojska niemieckie są de facto wojskami sprzymierzonymi, które do niedawna osłaniały nas przed „nawałą bolszewicką”. Taki był sens licznych artykułów w prasie warszawskiej; utworzenie nowego, czwartego z kolei frontu uważano za rzecz nieuniknioną. Pozornie wyglądało to tak, że agresja na ziemiach białoruskich nie jest skierowana przeciwko żadnemu państwu. Terespol i Brześć zostały zajęte tego samego dnia (9 lutego), bo chodziło wszak o „obronę Podlasia” i opanowanie linii strategicznej Kowel — Brześć w celu zabezpieczenia pozycji polskich na Chełmszczyźnie. Powiaty wołkowyski i prużański zostały obsadzone przez bataliony dywizji litewsko-białoruskiej, którą oficjalnie formowano wyłącznie z kresowiaków. Znaczny współdział w okupacji południowej Grodzieńszczyzny należał do „partyzanckiego” oddziału braci Dąbrowskich oraz do szlacheckiej Samoobrony z kilku powiatów byłej guberni grodzieńskiej.

W obliczu tych wszystkich wydarzeń najmniej pisano o Białostoczczyźnie, bez porównania więcej o Grodnie. Pokojowe wyzwalenie trzech powiatów Białostoczczyzny przeszło niemal bez echa. Cóż: teren był etnograficznie polski, o potrzebie stworzenia tutaj właśnie frontu antyradzieckiego nie sposób było mówić, gdyż na wschód i południe znajdowały się bądź oddziały niemieckie, bądź też oddziały milicji ukraińskiej. Poważną i głęboką wymowę miał fakt, iż pierwsze starcia orężne z Armią

<sup>79</sup> H. Mościcki, Białystok, Zarys historyczny, Białystok 1933, str. 224—230.

Czerwoną właśnie na ziemiach Białorusi Zachodniej wydarzyły się chronologicznie wcześniej niż pokojowe wyzwolenie Białostoczczyzny w dniach 19—22 lutego. Mamy tutaj na myśli to, co współczesny polski publicysta określił słowami „Zaczęło się pod Berezą”<sup>80</sup>.

Konieczne jest pewne sprostowanie rozpowszechnionych w polskiej literaturze historycznej twierdzeń, że wojnę polsko-radziecką rozpoczęła grupa regularnych wojsk polskich, dowodzona przez gen. A. Listowskiego, który po zajęciu Brześcia pomaszerował dalej na wschód. Nie są też ściśle — jeśli chodzi o datę — słowa: „Pierwsze strzały padły o świcie dnia 17 lutego 1919 roku” (A r s k i). Najbardziej autentyczna relacja o bitwie na terenie Berezy Kartuskiej znajduje się w aktach Oddziału Wileńskiego Wojsk Polskich. Dowódca piechoty tego oddziału, kpt. Piotr M i e n i c k i, w rozkazie nr 4 ogłosił: „14 lutego o godzinie 7 rano 57 żołnierzy 5 i 6 kompanii i z komendy kulomiotów i 5 oficerów II batalionu pod moim dowództwem zdobyli u bolszewików m. Kartuz-Bieriozę. Bolszewików tam było 180, z nich 80 wzięto do niewoli. Wzięto również dwa kulomioty, sto pięć karabinów, 16 koni i kuchnię polową”. 17 lutego tekst tego rozkazu został przekazany do Warszawy. Bereza Kartuska została zajęta na stałe przez kpt. Mienickiego 19 lutego. Tegoż dnia rtm. J. Dąbrowski wysłał oddział ułanów do Różany. W ten sposób jeden z majątków ks. E. Sapiehy doczekał się trwałego „zabezpieczenia”. W marcu pod rozkazy Dąbrowskich skierowano rekrutów z Królestwa, ale cała ta jednostka wojskowa występowała nadal z przymiotnikiem „partyzancki” jako Oddział Wileński Wojska Polskiego<sup>81</sup>.

W okresie od 13 do 23 lutego dwa bataliony piechoty i szwadron jazdy braci Dąbrowskich były główną siłą uderzeniową wojsk polskich w atakach mających na celu opanowanie Berezy Kartuskiej, Bytenia i Sielc. To jest początek wojny polsko-radzieckiej. Co więcej, jest to wojna bratobójcza, gdyż oddziały Armii Czerwonej były to polskie formacje rewolucyjne w szeregach Zachodniej Dywizji Strzelców.

\*

Geneza umowy białostockiej wyraźnie dowodzi, że istniały dwa cele zasadnicze, które przyświecały obu kontrahentom: ewakuacja wojsk niemieckich oraz uformowanie frontu antyradzieckiego. Te dwa cele były częściowo ze sobą sprzeczne. Szybka i całkowita ewakuacja wojsk niemieckich z Rosji południowej, Ukrainy, Białorusi i państw bałtyckich byłaby równoznaczna z polepszeniem stosunków niemiecko-radzieckich.

<sup>80</sup> S. A r s k i, *My Pierwsza Brygada*, Warszawa 1962, str. 279—287.

<sup>81</sup> CAW, Wileński Oddział Wojsk Polskich, Sygn. 140.4.1; tamże oprócz zbioru rozkazów znajdują się listy imienne oficerów. Pochodzili oni z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny.

Polskie Naczelne Dowództwo miałooby mniej czasu na zmontowanie dużej, ofensywnej armii i nie mogłoby korzystać z antyradzieckiego współdziałania wczorajszych okupantów, a dzisiejszych kombatantów czy nawet sojuszników. Gdyby same tylko Niemcy lub też armia niemiecka przy współdziałaniu Polski utworzyłyby front antyradziecki, mogłoby znacznie osłabić potrzebę ingerencji wojsk interwencyjnych Ententy. W ostatniej dekadzie stycznia i w pierwszej połowie lutego na widowni politycznej ukazała się „polityka Prinkipo”, nowy kurs, który miał na celu odroczenie uregulowania „kwestii rosyjskiej”, gdyż najpierw należało złupić, rozbroić, upokorzyć i osłabić pokonane Niemcy. Imperialiści niemieccy wykorzystali nową sytuację w tym sensie, że pozostali nadal w Grodnie, Suwałkach i Kownie, a nawet zaczęli szykować się do marszu na Rygę.

Traktaty brzeskie zostały anulowane w listopadzie 1918 r., a jednak ich skutki działały nadal, nawet w styczniu i lutym 1919 r. Jest to widoczne na przykładzie dziejów polityki wschodniej Polski w tym czasie. W okresie rządów Moraczewskiego głównym partnerem Polski w stosunkach międzynarodowych na wschodzie nie były republiki radzieckie. Sytuacja kształtowała się tak, że podstawową siłą militarną i polityczną były Niemcy Eberta-Scheidemanna oraz burżuazyjna Ukraina Winnyczenki i Petlury. Polska prowadziła chwiejną i niekonsekwentną politykę państwa, które: 1) otoczone było przez Niemcy z trzech stron, 2) było słabsze od Niemiec w dziedzinie militarnej przeszło dziesięciokrotnie i 3) usiłowało wbrew swym interesom narodowym znaleźć w Niemczech siłę polityczną, która odda Polsce dobrowolnie część zdobyczy na wschód od Bugu, Niemna i Sanu. W imię czego miało się to stać według wyobrażeń polskich sfer rządzących? Piłsudczycy wierzyli, że można w sposób znakomity dogadać się z imperialistami niemieckimi, bo ci nienawidzą Rosji, a Rosji Radzieckiej podwójnie. Endecy byli przekonani, że rozgromione Niemcy uczynią tak właśnie na rozkaz Ententy. Charakterystyczne, że kiedy Dmowski opracowywał w październiku 1918 r. swe słynne memoriały „w sprawach granicznych”, nie zgłaszał roszczeń terytorialnych do tych części Białorusi, które w tym czasie miały władzę radziecką. Polski Sztab Generalny w pierwszej połowie grudnia domagał się oddania pod polską okupację stopniowo, na zasadzie wykreślonych na mapie trzech stref, tylko tych ziem litewskich i białoruskich, które jeszcze nie zostały wyzwolone przez Armię Czerwoną. Kalkulacje wojskowo-polityczne były „genialnie proste”: otrzymujemy z ręki Niemców za darmo, bez wojny, setki tysięcy kilometrów kwadratowych ziem, które nie są rosyjskie, bo należały ongiś do Rzeczypospolitej obojga narodów. Jeżeli w konsekwencji tego „zluzowania” wojsk niemieckich dojdzie do wojny, pomoże nam Ententa. Ta nadzieja na Ententę była jedna-



kowo mocna i wśród piłsudczyków, i wśród endeków. Znamiennym rysem w polityce Piłsudskiego było to, że nie ubiegał się on o sprowadzenie na ziemie Litwy i Białorusi interwencyjnych wojsk amerykańskich czy francuskich, domagał się natomiast transportów broni i amunicji oraz różnego zaopatrzenia wojskowego. Uważał, że Polska ma dostateczną ilość rekruta. Poza tym faktem istniał jeszcze silny patriotyzm społeczeństwa polskiego, które łatwo było poderwać do czynu i zmobilizować do walki orężnej w „obronie granic”. Granice te co prawda nie były jeszcze określone, ale przecież w polityce wschodniej dostatecznie mocne argumenty tkwiły po prostu w dziejach kultury polskiej. Powoływano się na to, że Wilno było miastem Mickiewicza i Śniadeckich, Grodno — Orzeszkowej, Nowogródek — Mickiewicza i Syrokomli, Polesie w ogóle — to Kościuszko itp.

W praktyce dystans pomiędzy marzeniami politycznymi a rzeczywistością okazał się zbyt duży. Przede wszystkim imperialiści niemieccy nie byli skłonni zapomnieć szybko swych niedawnych „snów o potędze”, swych skrupulatnie opracowanych planów „Mitteleuropy”, w których mieścił się m.in. łańcuch kilku państw satelitarnych, kilka „Nebenlandów” Rzeszy, takich jak Litwa, Białoruś i Ukraina. Dlatego sztab Heeresgruppe Kiev opuścił stolicę Ukrainy dopiero wtedy, gdy nadeszły wiadomości, iż Armia Czerwona (dwie dywizje rosyjskie i dwie dywizje powstańcze ukraińskie) gromi petlurowców i maszeruje na Kijów. Gen. von Falkenhayn opiekował się rządem tak zwanej Białoruskiej Republiki Ludowej kolejno w Mińsku i (od 8 grudnia 1918 r.) w Grodnie. Białoruscy „ministrowie” zniknęli z Grodna wraz z wojskami niemieckimi. Pierwsze dwa rządy burżuazyjnej Republiki Litewskiej (Augustyn Voldemaras i Michał Sleżevičius) utrzymały się na widowni w Wilnie, a potem w Kownie dzięki pomocy wojsk niemieckich.

Wszystkie te fakty determinują politykę wschodnią Niemiec, co więcej — wyjaśniają niektóre źródła licznych tarć, zadrażnień i nieporozumień w stosunkach z rządem polskim, ilekroć ten ostatni usiłował realizować swe własne, odrębne cele polityczne wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy. Niemcy nie chciały popierać wysiłków Piłsudskiego, o ile te wysiłki kolidowały z celami ich własnej polityki. Poza tym jedna rzecz miała kardynalne znaczenie: imperialiści niemieccy nie dali się przekonać o słuszności tezy, że przegrali wojnę również na wschodzie. Z olbrzymich łupów grabieżczego traktatu brzeskiego usiłowali zatrzymać w rękę maksimum tego, co można było jeszcze utrzymać.

\*

Analiza sprzeczności polsko-niemieckich, tzn. sprzeczności celów i zadań między polskim Dowództwem Naczelnym a dowództwem różnych

formacji Ostfrontu, pozwala odpowiedzieć na pytania: 1) Dlaczego umowa białostocka została zawarta tak późno? 2) Dlaczego wykonanie umowy białostockiej ujawniło od razu wiele nieporozumień i tarć? Dlaczego militaryści niemieccy nie zaspokoili wszystkich postulatów strony polskiej (np. w sprawie Grodna)?

Rząd polski chciałby, aby Niemcy wycofali się najpierw z Podlasia i Białostoczczyzny, przejściowo pozostawiali w Grodnie, po zajęciu zaś Wilna przez Armię Czerwoną żądał oddania polskim władzom wojskowym dużego terytorium, które mogłoby się stać solidną bazą wypadową do operacji militarnych w kierunku Słonima, Lidy i Oran. Niemcy mieli swe własne, odrębne interesy. Byli oni zainteresowani nie tylko w utrzymaniu linii kolejowej Kowel—Brześć—Białystok, ale również w sprawnym funkcjonowaniu kolei prowadzącej z Ukrainy lewobrzeżnej (Bachmacz—Kalinkowicze) poprzez Łuniniec—Baranowicze—Landwarów. Jak już powiedziano wyżej, ostatnie transporty ewakuujących się żołnierzy niemieckich przejechały tą trasą 7 lutego. Do tego czasu Falkenhayn był zainteresowany w tym, aby nie narażać się na konflikt z rządem radzieckim. Następne z kolei sprzeczności ujawniły się na Wołyniu. Polskie Naczelne Dowództwo było zainteresowane w tym, aby Niemcy przebywali jak najdłużej nad Horyniem (tędy przebiegała „linia” wykreślona przez Dmowskiego w jego zacisznym gabinecie paryskim). Potrzebny był przecież „bufor” przeciwko Armii Czerwonej i petlurowcom równocześnie. Tymczasem Niemcy wycofali się szybko z rejonu Sarn i uznali, że wystarczy im dla celów ewakuacyjnych linia kolejowa Hołoby — Kowel. Jakie były skutki takiego stanu rzeczy? Tereny nad Horyniem opanowały oddziały partyzantów-komunistów. Nad Stochodem i w rejonie Hołobów ukazały się oddziały petlurowskie. W dniu 11 lutego oddziały Armii Czerwonej dotarły do stacji Maniewiczze, niedaleko Kowla. Tydzień później w Maniewiczach stoczona została bitwa, którą burżuazyjna prasa polska obwieściła triumfalnie światu jako początek wojny polsko-radzieckiej, jako dowód, że został stworzony czwarty front zarówno w rejonie Prużan, jak też na Wołyniu.

Rządowi niemieckiemu zależało na przedłużeniu okupacji ziem wschodnich przede wszystkim ze względów ekonomicznych (systematyczna eksploatacja i rabunek tych terenów; niechęć do powiększania w kraju masy zdemobilizowanych — bezrobotnych). Na pewno nie leżało w intencjach tego rządu rozpoczynanie na nowo wojny z Rosją Radziecką. Żołnierze niemieccy nie nadawali się do nowej agresji. Ich stan moralny sprowadzał się do słów: chcemy wrócić do ojczyzny, do rodzin, do pokojowej pracy. Nawet ci żołnierze, którzy byli wrogami władzy radzieckiej, chcieli też wrócić do Niemiec. Wynaleziony w drugiej połowie grudnia system ochotniczy, uratował sytuację zagrożonych junkrów pruskich,

którzy postanowili, że będą nadal „Herrenvolkiem”, przynajmniej w Suwałkach, Grodnie, Kownie, Kretyndze, Koszedarach i na całym strategicznym obszarze wzdłuż Niemna oraz w kierunku równoleżnikowym na południe od Kłajpedy i Mitawy. Oczywiście, celem głównym nie było umacnianie „niepodległości” Litwy. Do narodu litewskiego żywiono junkierską pogardę. Dr Zimmerle, który urzędował na czele 80-osobowej misji w Kownie, miał uprawnienia analogiczne do tych atrybucji władzy, jaką sprawował gubernator w jakiejś kolonii brytyjskiej. Niemcy ustalili linię demarkacyjną, którą — z niedużymi odchyleniami — odziedziczyły następnie polskie władze wojskowe. Kiedy od 19 kwietnia 1919 r. rozpoczęła się wyprawa wileńska, Piłsudski i inni generałowie przestrzegali na ogół zasady, że wojska polskie nie wkraczają na terytorium kontrolowane przez Niemców.

Sprawa litewska ujawniła bardzo poważne sprzeczności w stosunkach polsko-niemieckich. Dla imperialistów niemieckich Litwa była widomym symbolem, że da się uratować to i owo ze wspaniałych planów „Mitteleuropy” i niemieckiego „Ostraumu”. Litwa była pomostem do realizowania projektów utrzymania stanu posiadania niemieckich baronów na wsi łotewskiej oraz niemieckiej burżuazji w Mitawie, Libawie, Rydze i Dorpacie. Umowa białostocka nakierowywała wojenną ekspansję Państwa Polskiego w kierunku na Wołkōwysk, Słonim, Kobryń i Pińsk, zaś na przeciąg dwóch miesięcy hamowała uderzenie w kierunku na Wilno.

Stosunek polskich sfer rządzących do powstania wielkopolskiego z jednej strony oraz do planów wyprawy na Litwę z drugiej — świadczy wyraźnie o zdradzie interesów narodowych. Armia wielkopolska pod dowództwem gen. Dowbór-Muśnickiego liczyła 15—20 000 ludzi. Niemcy na początku lutego, posługując się oddziałami „Grenzschutzu”, podjęli nową ofensywę. W przeddzień podpisania umowy białostockiej wiceminister spraw zagranicznych Wł. Wróblewski pisał do Komitetu Narodowego Polskiego, iż „według informacji Sztabu Generalnego” armia powstańców wielkopolskich stanowiłaby „siłę wystarczającą dla odebrania Wilna bolszewikom”. Dlatego koalicja powinna interweniować u władz niemieckich <sup>82</sup>.

Polskie Naczelne Dowództwo nie dysponowało oddziałami wojskowymi dostatecznie silnymi ani do rozgromienia Ukraińskiej Hałyckiej Armii pod Lwowem, ani do uwolnienia całej Wielkopolski spod okupacji niemieckiej, ani do usunięcia Niemców z Suwalszczyzny, ani też do okupowania całej Białorusi Zachodniej. Z tych czterech kierunków działa-

<sup>82</sup> Wicemin. Wł. Wróblewski do KNP 4.II.1919, Dokumenty i materiały..., o.c., t. II, str. 84.

nia wysuwano wciąż na plan pierwszy „wyprawę na Litwę”. Konsekwencja takiego kursu politycznego była nieublagana i jednoznaczna: Naczelne Dowództwo musiało iść na ustępstwa wobec Niemców, starało się nie dopuścić do rozszerzenia się zasięgu powstania wielkopolskiego i nie podejmowało żadnych starań, aby usunąć Niemców z powiatów Suwałki, Augustów i Sejny.

W toku pertraktacji o zawarcie umowy białostockiej jeszcze jedna sprzeczność wystąpiła bardzo wyraźnie. Pełnomocnicy polscy sugerowali tworzenie stref mieszanych, jakąś „przeplatankę” wojsk polskich i niemieckich, ale z jednym znamienym zastrzeżeniem, aby oddziały niemieckie koncentrowały się głównie na wschodzie. Oddziałom polskim przypadłaby rola „organizowania zaplecza”. Faktycznie front ofensywny Piłsudski gotów był utworzyć tylko w rejonie Wilna. Poza tym wybierano takie „strefy”, gdzie oddziały Armii Czerwonej były nader nieliczne i można było osiągnąć łatwy sukces. Delegaci A.O.K. w Grodnie i osobiście gen. Falkenhayn występowali przeciw idei mieszanych stref okupacyjnych. Kładli nacisk na to, aby właśnie Polacy wysunęli się bardziej na wschód i uformowali tam front antyradziecki. Równocześnie pod osłoną tych polskich oddziałów na wschodzie Niemcy mogliby spokojnie kontynuować swe czynności ewakuacyjne.

Ze względu na powstanie wielkopolskie oraz interesy strategiczne w Prusach Wschodnich, w Grodnie i Kownie imperialiści niemieccy bardzo powściągliwie traktowali sprawę dostarczenia Polsce broni i amunicji. Świadczą o tym fakty przekazywania i sprzedawania sprzętu wojskowego przez dowództwo niemieckie pełnomocnikom Armii Czerwonej i armii petlurowskich oraz różnym drobnym oddziałom białogwardyjskim na Białorusi i w Nadbałtyce. Zawartość magazynów wojskowych w Łucku, Kowlu i Brześciu tylko częściowo została odsprzedana Polsce. W tydzień po uformowaniu gabinetu Paderewskiego w centrali MSZ stwierdzono pogorszenie stosunków niemiecko-polskich. „Niemcy stawiają obronie granic wschodnich przed bolszewizmem największe przeszkody. Pod tym względem jest taktyka Niemiec niedwuznaczna, a jednoznaczne oświadczenia złożone w Spa przez gen. Winterfeldta są perfidne”. Dalej memoriał przesłany do KNP zawiera informacje o rokowaniach z Niemcami. Celem tych rozmów było: „zapobieżenie oddania przez Niemców broni w ręce bolszewickie”. „Pertraktacje te były prawie ukończone, ale Berlin ich nie zatwierdził”<sup>83</sup>. Wyjście dla rządu polskiego z tak skomplikowanej, przymusowej sytuacji słabego państwa wobec dobrze uzbrojonego sąsiada mogło być różne: albo pertraktacje z Niemcami

<sup>83</sup> Memoriał Centrali MSZ przesłany 23.I.1919 r. do KNP pt. „Sytuacja polityczna”, AAN, KNP, dz. II, t. 105.

i zawarcie nowej, ale bardziej szczegółowej, generalnej umowy (a więc uwzględniającej również sprawę wielkopolską), albo wyjednanie energicznej, skutecznej interwencji Ententy i wprowadzenie odnośnych postanowień do nowej konwencji rozejmowej (miała być ona zawarta niebawem — jako czwarta z kolei — w Trewirze), albo też wreszcie zrezygnowanie z agresywnych planów i podjęcie próby dogadania się z rządami republik radzieckich, aby na drodze pokojowej, dyplomatycznej ustalić granice polskiego obszaru etnograficznego, a tym samym rozstrzygnąć o przynależności państwowej takiego przejściowego, mieszanego terytorium, jakim była Białostoczczyzna.

W związku z przejazdem oddziałów polskich przez Białystok do Wołkowyska przewodniczący rządu Tymczasowego Litwy Radzieckiej V. Mickievičius-Kapsukas oraz przewodniczący CKW Rad Białorusi A. Miasnikow zwrócili się do rządu Paderewskiego z propozycją, aby oba państwa — Polska i Litewsko-Białoruska Republika Radziecka — delegowały swych pełnomocników do Komisji Mieszanej w celu ustalenia granicy państwowej. Rząd polski na tę notę nie odpowiedział<sup>84</sup>. Właściwą odpowiedzią rządu Paderewskiego na pokojową ofertę Kapsukasa i Miasnikowa była ofensywa wojsk polskich w kierunku Słonima i Pińska. Z trzech wymienionych wyżej ewentualności polski sztab generalny kładł największy nacisk na wariant pierwszy, zaś Komitet Narodowy Polski szczególne znaczenie przywiązywał do wariantu drugiego. Trzeciej ewentualności — pokojowych pertraktacji z rządami radzieckimi w Wilnie i Mińsku — w ogóle nie brano pod uwagę. Zaprzepaszczono w ten sposób interes narodowy Polski, której pokój na wschodzie był niezbędnie potrzebny, aby mogła ona skutecznie bronić polskiego stanu posiadania na zachodzie i północy. Szczytem antynarodowego stanowiska były poglądy czołowego sanacyjnego polityka, gorliwego piłsudczyka, Ignacego Matuszewskiego, który w roku 1919 pracował w Oddziale II Sztabu Generalnego. Matuszewski ubolewał, iż Piłsudski utrudnił sytuację X Armii i Heeresgrupp Kiev. Niemcom odebrano sporo miast, osłabiając ich antyradzieckie pozycje na wschodzie. Specjalista od spraw wywiadu i propagandy antybolszewickiej snuł rozważania, co by to było, gdyby Polska „nie odebrała własną wyłącznie siłą Niemcom Warszawy, Brześcia, Grodna, Gniezna, Poznania, Częstochowy, Zagłębia”: Przecież Ententa mogłaby oddać „bierny Wschód” Niemcom. Pułkownik z rozrzewnieniem maluje obrazy przeszłości, kiedy Niemcy tak daleko znajdowali się na wschodzie. Popelniono błędy. Bo oto jaka jest sytuacja teraz (artykuł napisany został w listopadzie 1941 r.)? Kto wie czy potrze-

<sup>84</sup> Nota datowana Mińsk 16 lutego 1919 r. do rządu RP, Dokumenty wnieszniej polityki, o.c., t. II, str. 74—76; Dokumenty i materiały, o.c., t. II, str. 109—111.

bowaliby powtórnie zdobywać to, co mieli zdobyte już wtedy (...). A przecież było kiedyś dobrze... —” Jeszcze dnia 3 stycznia 1919 r. ostatnie bataliony niemieckie stały w Charkowie. Jeszcze 9 listopada 1919 r., już po podpisaniu pokoju, piechota niemiecka w stalowych hełmach defilowała triumfalnie po ulicach Mitawy. Dywizje niemieckie wyszły z Litwy dopiero 14 grudnia 1919 r.”<sup>85</sup>

Wywody płk. Ignacego Matuszewskiego nie wymagają komentarzy. Uważa on: „wojna była przez Niemców przegrana na zachodzie, ale była przez nich wygrana na wschodzie”. Tak samo w roku 1919 uważał Eryk von Falkenhayn. Ubolewa też Matuszewski — jak wynika z zacytowanych wyżej słów — iż doszło do rozbrojenia Niemców w Kongresówce. Dodajmy uwagę, że ten „błąd” naprawili Niemcy w roku 1939. Gdy się ocenia wydarzenia z lat 1918—1919 z takiego antynarodowego punktu widzenia, należałoby jeszcze zaznaczyć, że umowa białostocka była dziełem niedoskonałym, toteż w styczniu 1934 r. Józef Beck uczynił dalszy krok naprzód w dziedzinie polityki, która miała przynieść zgubne dla niepodległości Polski następstwa.

### Wykaz skrótów

AAN — Archiwum Akt Nowych.  
AZHP — Archiwum Zakładu Historii  
Partii przy KC PZPR.  
CAW — Centralne Archiwum Wojs-  
kowe.  
AMSZ — Archiwum Ministerstwa

Spraw Zagranicznych (ostatnio prze-  
jęte przez Archiwum Akt Nowych).  
CAMSW — Centralne Archiwum Mi-  
nisterstwa Spraw Wewnętrznych.  
DZA Potsdam — Deutsches Zentral-  
-Archiv w Poczdamie.

Korzystałem wyłącznie z fotografii w zbiorach Zakładu Historii Stosunków Polsko-Radzieckich PAN, wykonanych na podstawie mikrofilmu z Berlina. Składam podziękowanie za udostępnienie mi tych cennych zbiorów.

### КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Белостокский договор был международным соглашением, которое подписали 5 февраля 1919 г. в г. Белостоке гражданские и военные уполномоченные Германии и Польши в тот период, когда оба эти государства не поддерживали между собой дипломатических отношений. Это соглашение было тайным и не нуждалось в ратификации. Немецкое командование (Ober-Kommando der Ostfront) обеспечило чёткую эвакуацию своих армий из Украины и Белоруссии, используя железные дороги, находящиеся частично на польской территории. Верховное командование польских армий получило разрешение немецких оккупационных властей на проезд через Белосток, Гродно, Волковыск военных отря-

<sup>85</sup> I. Matuszewski, Wybór pism, New-York-Londyn 1952, str. 40—41. Wyjątek z artykułu ogłoszonego 11.XI.1941.

дов численностью около 10.000 солдат. Белостокский договор регулировал взаимодействие Польши и Германии с целью создания на белорусских землях фронта, направленного против Литовско-Белорусской Советской Республики. Польские вооружённые силы заняли территорию повятов: Волковыск, Пружаны, Брест и Кобрынь. Кроме того, во второй половине февраля 1919 г. была освобождена мирным путём польская в этнографическом отношении часть белостокских земель (повяты: Белосток, Бельск, Сокулка). Польское правительство получило право первенства в купле „немецкой государственной собственности”. Благодаря этому Германии удалось с большой прибылью продать часть военного имущества, которое немцы не успели вывезти из военных складов Бреста и Белостока. Немецкое правительство выразило согласие на официальную деятельность польских офицеров связи и правительственных комиссаров в нескольких городах (Белосток, Гродно, Волковыск, Брест), находившихся в данный момент на оккупированной немцами территории.

Переговоры по поводу заключения Белостокского договора продолжались около восьми недель. Эвакуация немецких войск (Heeresgruppe Kiev на Украине и 10 армии в Белоруссии) зависела от многих контрагентов: правительства Польши, Директории буржуазной Украины и правительства советских республик. Немецкие империалисты лавировали и не спешили с подписанием договора с Польшей, поскольку эвакуация войск из Украины зависела в большей степени от правительства РСФСР, чем от варшавского правительства. Немецкие Советы Солдатских Депутатов, находившиеся под влиянием левых элементов, выступали против заключения договора с Польшей. В декабре 1918 года главная цель Пилсудского заключалась в том, чтобы овладеть г. Вильно и создать на востоке и юге от этого города антисоветский фронт. Немецкое правительство хотело в обмен за согласие на проезд польских войск через Белосток и Гродно выторговать какие-нибудь уступки со стороны Антанты, тем более, что Компьенское перемирие устанавливало неопределённый срок пребывания немцев на востоке. Во время обмена депешами между Варшавой, Парижем и Берлином, Красная Армия освободила 5 января 1919 г. Вильно. После этого события наступило обострение польско-немецких отношений. Польское верховное командование выслало на переговоры в Белосток капитана Й. Гонсёровского. Представителем польского министерства иностранных дел был директор литовско-белорусского департамента Л. Колянковски. Представитель немецкого правительства доктор М. Бюльманн вёл переговоры в течении 4 недель. Командующий 10 немецкой армии генерал Э. фон Фалькенхайн не согласился на передачу г. Гродно Польше. Подписание Белостокского договора было достигнуто под нажимом Антанты.

Автор статьи использовал материалы Центрального Военного Архива в Варшаве и Центрального Немецкого Архива (Deutsches Zentralarchiv) в Потсдаме. Автор подчеркнул значение немецко-польских противоречий в период, когда в районе Великой Польши разгорелось национальное восстание, направленное против Германии, а на востоке немецкое командование (Ober-Ost) содействовало литовским и белорусским националистам. Германия передала Польше часть Западной Белоруссии и Западной Волыни только тогда, когда эвакуация немецких армий приближалась к концу. Непосредственным результатом Белостокского договора было начало войны между Польшей и Советской Республикой (занятие Картузской Берёзы 14.II.1919 г.). Слабая в военном отношении Польша не начинала этой войны раньше, рассчитывая на помощь со стороны Германии.

## SUMMARY

The Białystok Agreement was an international pact, entered into at Białystok on Feb. 5, 1919 by civilian and military plenipotentiaries of Germany and Poland at a time, when no diplomatic relations were maintained between these two countries. This agreement was secret, requiring no ratification. The German High Command (Oberkommando der Ostfront) secured the safe evacuation of its armies from Ukraine and Belorussia by the use of railway lines passing, in part, through Polish territory. The Polish Army Authorities obtained the consent of the German Occupation Authorities to transfer eastwards some 10 000 of their soldiers by way of Białystok, Grodno and Wołkowysk. The Białystok Agreement sanctioned a joint action between Poland and Germany, in order to establish in the Belorussian region a military front against the forces of the Lithuanian-Belorussian Soviet Republic. The Polish troops occupied an area comprising Wołkowysk, Prużana, Brześć and Kobryń Counties. Furthermore, in the second half of February 1919, there took place the peaceful liberation of the ethnographically Polish part of the Białystok region (Białystok, Bielsko and Sokółka Counties). The Polish Government was granted preemption on any „property of the German State”. In this manner the Germans sold, with good profit, part of their military equipment which they had been unable to remove from army stores at Brześć and Białystok. The German Government also gave its consent to official activities of Polish liaison officers and State deputies in several towns (Białystok, Grodno, Wołkowysk, Brześć) — towns which at that time happened to be in the zone of German occupation.

Negotiations regarding the Białystok Agreement took about eight weeks. The evacuation of the German troops (Heeresgruppe Kiev and 10th Army in Belorussia) was dependent on many contracting parties: the Polish Government, the Directorate of bourgeois Ukraine, and the governments of the Soviet Republics. The German State representatives were in no hurry to reach an understanding with Poland, because the evacuation of their armies from the Ukraine depended more on the Soviet Government than on the Warsaw Authorities. Under the influence of leftist elements among them, the soldiers' councils of the German army opposed any negotiation with Poland. In December 1918, Piłsudski's principal purpose was control over Vilna, and the formation of an anti-Soviet front east and south of this town. In return for their consent to the transfer of Polish troops via Białystok — Grodno, the Germans wanted to bargain a number of concessions on the part of the Entente powers — the more so, since in the conditions of the Compiegne armistice no definite date had been set as to the presence of German troops in the east. While telegrams were being exchanged between Warsaw, Paris and Berlin, the Red Army liberated Vilna on January 5, 1919. After this event, a cooling of Polish-German relations set in. To the negotiations to be held at Białystok, the Polish Army Command dispatched Captain J. Gašiorowski as their delegate; the Polish Ministry of Foreign Affairs was represented by L. Kolankowski, director of the Lithuanian-Belorussian Department. Dr. M. Bühlmann, the delegate of the German Government, was in charge of negotiations for the period of four weeks; the commander of the 10th German army, general E. von Falkenhayn, refused to relinquish Grodno. Ultimately, the Białystok Agreement was signed under pressure of the Entente powers.

The author made use of the records of the Central Army Archives in Warsaw and of the Deutsches Zentralarchiv at Potsdam. He points out the strong effect



of German-Polish antagonism at the time, when in Greater Poland (Wielkopolska) a national uprising against the Germans had broken out, and while in the east the German Ober-Ost Command supported Lithuanian and Belorussian nationalists. Part of Western Belorussia and Western Volhynia the Germans did not turn over to Poland, until the evacuation of their troops had almost been completed. A direct further result of the Bialystok Agreement was the outbreak of the Polish-Soviet war (Bereza Kartuska was occupied on Feb. 14, 1919). By reason of its military weakness, Poland failed to undertake this campaign earlier, and was anxious to gain Germany's assistance.